

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.650.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 7-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

W ramach dnia „Szekla“ odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7:30 wiecz. na boisku „Makkabi“

WIELKIE ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY

p. t. „MŁODZIEŻ ŻYDOWSKA W OBLICZU OBECNEJ SYTUACJI“.

Przemawiają: Dr. M. POMERANZ (Palestyna), Mgr. E. ROSTHAL i Sz. BERGMANN.

Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej w Krakowie.

ANTCZAK SKAZANY NA 12 LAT WIEZIENIA

Łódź, 21. 5. (G) Dziś rozpoczął się proces Antczaka. Na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni Jan Antczak i Leokadia Smołuchowa, oskarżona o przechowanie toporka Antczaka, którym zabił Glicenszteina. Jak wiadomo, Antczak symulował w więzieniu obłąd. Na dzisiejszej rozprawie zachowuje się Antczak początkowo spokojnie i jest jakby przygnębiony, chcąc symulować melancholię, później jednak w toku badania i stawiania mu różnych pytań ożywia się i daje coraz bardziej logiczniejsze odpowiedzi. Okazuje się, że Antczak w roku 1934 był sądzony przez sąd wojskowy a poza tym administracyjnie był 12 razy karany za awantury antyżydowskie. Obrona wysuwa wniosek, ażeby Antczaka poddano badaniom klinicznym oraz protestuje przeciwko powództwu cywilnemu. Oba te wnioski odrzucono.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Antczak przyznaje się do zabójstwa Glicenszteina i Chelminera i poranienia nożem dwóch Żydów Grynszpana i Czarskiego. Motywuje swój czyn tym, że podczas pochodu, w rocznicę krwawej środy, wzburzyły go okrzyki antypolskie, antyżydowe i antyreligijne, a wzburzenie to wyładowało się w zamordowaniu Glicenszteina, gdyż nie mógł on opanować swoich nerwów. Po odczycie Trzeciaka w dniu 27 stycznia zabił Glicenszteina i Chelminera, mimo, że słyszał na tym odczycie, że prelegent nawoływał „tylko“ do walki ekonomicznej i zabraniał bić Żydów. Tu Antczak rozkłada ręce i mówi: mimo to tak się stało, co zrobić, zabitem wtedy Chelminera. Gdy zadają mu pytania adwokaci Żydzi, Antczak odpowiada ostro: nie gadam z Żydami, co mi mogą zrobić. Przewodniczący zwraca mu uwagę, że tu jest sąd a nie ulica.

Na pytanie, postawione Antczakowi, jakie sprawy były omawiane na zebraniach Stronictwa Narodowego, ten oświadcza, że był omawiany stosunek do Żydów. A na pytanie ja-

kie środki były w tym celu przewidziane, odpowiada, że tylko walka ekonomiczna, gdyż Żydzi są niebezpieczni dla Polski a również i dla niego, gdyż usiłowali go kilkakrotnie zabić. Napadł na Glicenszteina, gdyż obawiał się, że ten będzie do niego strzelał. Na pytanie dlaczego się zgnęwał nad leżącym już na ziemi rannym Glicenszteinem, odpowiada, że przypuszczał, że ten będzie jeszcze do niego strzelał, bo Żydzi tak robią. Powołuje się przy tym na Wieśniaka, Wacławskiego i Bujaka. Mówi on, że gdy służył w wojsku bił się ze wszystkimi żołnierzami na tle poglądów politycznych. Jest bardzo pobożny, chodzi do kościoła i do



spowiedzi, wie, że nie należy zabijać, ale to są przecież wyjątkowe wypadki.

Następnie biegli ponownie badają Antczaka. Podczas poprzedniego badania stwierdzili, że Antczak jest psychopata, ale zupełnie odpowiedzialnym za swoje czyny. W dniu dzisiejszym ci sami biegli stwierdzili, że Antczak jest psychopata i że zachowuje pełną zdolność umysłową, ale w podnieceniu jego świadomość jest w nieznanym stopniu ograniczona. Wywiązuje się następnie dyskusja pomiędzy adwokatami endeckimi a biegłymi przy czym adwokaci endeccy posługują się autorytetami żydowskimi jak Freud, Birnbaum i inni. W końcu ze strony adwokata Ledermanna wpłynął wniosek, by wobec różnicy ekspertów sprawę odroczyć i Antczaka przesłać do zakładu dla umysłowo chorych celem zbadania. Sąd wniosek ten odrzucił.

Wieczorem zapadł wyrok skazujący Antcza-

ŻYDOWSKIE
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
W KRAKOWIE
UL. STAROWISLNA 1
(naprzeciwko POCZTY)

ROZPOCZYNA WPISY DO KLASY I II

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
KANCELARIA SZKOŁY
CODZIENNIE OD DNIA
23 MAJA W GODZ. OD 11-13

2747g

Wyciąg ponad Atlantykiem

Nowy Jork, 21. 5. PAT. Z okazji 10-lecia lotu Lindbergha odbył się wspaniały bankiet, w którym wzięło udział kilkaset osób. Na bankiecie tym znany lotnik Mattern ogłosił, iż wspólnie z Merrillem prowadzi on pertraktacje co do ewentualnego startu do wyciągu ponad Atlantykiem z Kanady. Wyciąg ten miałby być uczczeniem rocznicy lotu Lindbergha i odbyłby się w sierpniu.

Wielki proces łapowniczy

Mor. Ostrawa, 21. 5. PAT. Jak donosi „Moravskoslezsky Denik“ w Bernie na Morawach rozpocznie się w najbliższym czasie trzeci z rzędu proces łapowniczy, w którym na ławie oskarżonych zasiadą wyżsi urzędnicy ministerialni, urzędnicy urzędów krajowych w Pradze i Bratysławie, oraz inżynierowie i dyrektorzy licznych przedsiębiorstw budowlanych. Wszyscy oskarżeni w liczbie 11-tu pobierali wielotysięczne łapówki od przedsiębiorstw, zaangażowanych w budowie gmachów publicznych i państwowych.

GOCZAŁKOWICE ZDROJ G.SI.

Radoaktywna 3% solanka jodobromowa, borowina, inhalatorium, wodolecznictwo, elektroterapia. Leczy artretyzm, reumatyzm, ischias, tabes, choroby serca i naczyń, (arterioskleroza) kobiece i dzieci.

Tanie kuracje ryczałtowe. Dietetyczna kuchnia rytualna. 2687r

ka na 12 lat więzienia, Smołuchową na 5 miesięcy aresztu. Obrona zapowiedziała apelację.

NADESZY!

JANTZENY 1937

— i inne kostiumy kapelowe zagraniczne i krajowe —
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

APOLINARY HARTGLAS

W pierwszą niedzielę po słynnym, przez OZN-owski „Kurier Poranny”, do godności symbolu jakiegoś „memento” podniesionym rzekomym spontanicznym „odruchu” emotliwych mas ludności brzeskiej — od których policja odbiera masami skradzione przedmioty — warszawski brukowy „Dobry Wieczór” podał, że w Łunińcu aresztowano Żyda za nawpływanie do bojkotu ludności chrześcijańskiej.

Informacja „Dobrego Wieczoru” miała specyficzny posmak: rektor miejscowego jezybotu w Łunińcu, Szalom Szach, dowiedziawszy się o wypadkach brzeskich, miał rzekomo stanąć na targu i agitować wśród ludności żydowskiej, żeby bojkotowała polskich rybaków i chłopów. Wobec wysoce prowokacyjnego charakteru przemówienia Szacha, policja go, naturalnie, aresztowała i oddała do dyspozycji prokuratora.

Cała ta historia wydała mi się od razu nieprawdopodobną. Żyd, nawołujący do bojkotu ludności polskiej? I to publicznie? I to jaki Żyd? Kierownik jezybotu. Z tych więc, najbardziej chwalonych, jako że żyją poza realnym życiem. Z tych stawianych za wzór radykalnej i marksowskiej młodzieży żydowskiej. Z tych, których się stawia za wzór, ale przy lada ekscesach najbardziej bije. I taki się ważył? Czy to nie jest nowy wynalazek na miejsce zaczynającego już nużyć nawet sędziów „znieważania Narodu Polskiego”? Nowe oszczerstwo? Początek nowej fali fałszywych oskarżeń?

A może to jednak prawda? W takim razie — proszę sobie wyobrazić do czego to już doszło? Żyd ortodoksyjny, prawdopodobnie stary, oderwany od realnego życia, zatopiony w pożółkłych foliach, goniący myślą po jakichś kabalistycznych „sefirach”, taki Żyd naraz się budzi i staje go walki, po swemu pojętej walki, na placu publicznym? Jakież wstrząs musiał zajść w duszy podobnego anachorety? jaki przełom pod wpływem bólu własnego narodu, pod wpływem jego cierpienia i nieszczęścia, że nastąpiła naraz zupełna przemiana duchowej istoty podobnego człowieka?

Wszakże obojętne, czy zarzut przeciwko czcigodnemu reb Szalomowi Szachowi z Łunińca był prawdziwy, czy też oskarżono go fałszywie — spodobało mi się jedno: słuszne zarządzanie policji. Wreszcie — pomyślałem sobie — władze administracyjne dały wyraz temu, że nie wolno napływać do bojkotu całych grup współobywateli, rozumiały i unaocznily społeczeństwu, że takie nawoływanie jest przestępstwem, jest wysoce prowokacyjne, i należy za to ponieść karę. Wreszcie przejrano u nas, że bojkot zorganizowany, że walka gospodarcza w postaci bojkotu — to nie jest coś, co można odseparować od gwałtu, lecz że jest to czyn sprzeczny z obowiązującą konstytucją i z kodeksem karnym. I pomyślałem sobie: żal mi ciebie, Szalomie Szachu, rozumiem twój ból i twoje oburzenie — ale trudno: po pełniłeś, może bez należytego zrozumienia, czyn karalny i musisz ponieść odpowiedzialność, I niech wyrok, jaki w twojej sprawie zapadnie, będzie nauczka dla innych...

Wyobraziłem sobie już nawet, jak będzie przemawiał prokurator. Jak będzie cytował artykuły Konstytucji, które mówią o tym, że dobrobyt i istnienie Państwa opierać się muszą na harmonijnym współżyciu i wspólnej pracy wszystkich obywateli, które podkreśla ją, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa i jednakowo korzystają z jego opieki. Słyszałem już nieomal, jak prokurator obrazowo przedstawia, do czego podobna nierozważna agitacja bojkotowa doprowadzić może. „Szalomie Szachu” — mówi oskarżyciel: „ty twierdzisz, że nikogo nie nawoływałeś do gwałtu, tylko do niekupowania? A gdy cię jedni Żydzi nie posłuchają i będą kupowali u chrześcijan, to możesz gwarantować, że inni, rozpaleni twoją prze-

mową, nie zaczną ich usuwać przemocą? że nie dopuszczą się na nich gwałtu? I że chrześcijańscy rybacy i chłopci, pragnąc handlować z Żydami, nie będą protestowali? a twoi zwolennicy nie rzucą się na nich wtedy i nie zaczną im niszczyć ryb i ziemioplodów? A czyś pomyślał, jaki to może wywołać „odruch” ze strony tych biednych, bojkotowanych rybaków i chłopów? że się wreszcie rzucą na łuninieckich Żydów, dopuszczają się ekscesów, a wówczas ty, Szalomie Szachu, będziesz znowu krzyczał o tym, że u nas Żydów biją”? I tak dalej, i dalej... No, i naturalnie, w końcu wyrok, surowy, przykładowy wyrok.

Te moje rozważania rozproszyła trochę notatka ŻAT-a, która się ukazała w 3 dni potem i stwierdziła, że czcigodny „Rosz hajesiwa” reb Szalom Szach, wogóle nie nawoływał do bojkotu, a poprostu wymyślał

Dr. med. Szymon Wolfram

ordynuje w sezonie letnim
w Szczawnicy „Pasaż Weissmanów”

Żydówkom, że w dzień świąteczny (Szewu oth) kupowały ryby, a przedstawiciele władzy to błędnie zrozumieli, jako nawoływanie do bojkotu, i aresztowali go. To mi wygląda bardziej prawdopodobnie na takiego Szaloma Szacha. I na Żyda w ogóle. Na każdego Żyda. Bo my, Żydzi, dobrze rozumiemy my całą bezsensowność bojkotu w obrębie tego samego państwowego gospodarczego organizmu. I my nie uznajemy zbiorowej odpowiedzialności. Za kilku płatnych czy ideowych hecarzy ONR-owskich i za idące za nimi przy pasywności lepszej części społeczeństwa oraz czynników miarodajnych między społeczne nie może odpowiadać ogół polski czy białoruski. Jeżeli my Żydzi bojkotujemy my obecne Niemcy to bynajmniej nie przez jakąś nienawiść do narodu niemieckiego. Nie, my poprostu nie chcemy wzmacniać swoimi pieniędzmi tych, co pozornie gnębiają tylko nas, a w istocie unieszczęśliwiają naród niemiecki i w swoim niezrozumia-

KUPUJ SUKNO BEZ RYZYKA
BIELSKIE, SZKOCKIE, ANGIELSKIE
W SKŁADZIE SUKNA B. SCHÖNBERG
Kraków, Grodzka 39

łym obłędzie grożą cywilizacji całego świata. A to jest zgoła coś innego, niż bojkot, płynący ze zwykłej zoologicznej nienawiści lub robiony dla interesu, żeby bez starań, nakładu i pracy pozbyć się konkurenta i zdobyć dla siebie monopol obdzierania własnych rodaków. Taki bojkot jest obcy duchowi żydowskiemu, a Szalom Szach jest przeciw Żydem.

Lecz o tym, że to nie było nawoływanie do bojkotu, a tylko obrona święta, wie, zda je się, na razie tylko sam reb Szalom Szach i agencja ŻAT-a. Władze myślały, że to jest nawoływanie do bojkotu, i dlatego w

JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA
prowadzi przez los z kolektory
BRACIA SAFIER, Kraków
Rynek Gl. 6.

swoim poczuciu prawa tak się oburzyły i wykonały swój święty obowiązek. Oby to było pierwszą jaskółką!

Tylko... czy potem nadlecą dalsze jaskółki i uczynią wiosnę? Czy aresztują i tych, co nawołują do bojkotu Żydów, czy to w Przytyku, czy w Sokołowie lub innym Włocławku? Czy też się ograniczą jedynie do aresztowania Szacha, bo on — w ich subiektywnym przeświadczeniu — nawoływał do bojkotowania Polaków? Gdyż chodzi o to, jaka jest intencja? Mecenas Bielawski podniósł na zjeździe Związku adwokatów - Polaków, że typową mentalność prawniczą żydowską cechuje nadawanie przewagi formie przed istotną intencją normy, zaś mentalność prawnika - Polaka lubi naginać literę prawa do zasad słuszności. I w tym sęk — gdzie tu tkwi słuszność? Nam, Żydom, się wydaje że słuszność tkwi w samej formie prawnej, mówiącej o równości obywateli i obowiązku władz do ich obrony i umożliwienia im egzystencji bez różnicy ich wyznania, narodowości i rasy. My, Żydzi, stronę prawną, która zawierała by treść sprzeczną z jej zewnętrzną formą uważalibyśmy poprostu za przejaw hipokryzji i tchórzliwego podstępstwa... Ale czy my wiemy, jaką intencję, jaką słuszność włożą w tę normę inni? Czy się nie okaże, że mówi się „białe” tylko dla Żydów i — powiedzmy — dla zagranicy, tej dalszej, tej zachodniej a dla siebie i tej bliższej zagranicy myśli się, że to jest na prawdę „czarne” a tylko „umówiliśmy” się to nazywać „białym”? Zwłaszcza, gdy doktryna prawa teraz płynie do nas już nie z Francji, lecz od p. Francka. Czy nie będzie się nagięło litery prawa do tych naszych prawd?

Lojalnie stwierdzam, że p. mec. Bielawski mówił o naginaniu litery prawa do zasad słuszności „zaczepniętych z ducha chrześcijańskiego” ale te słowa o „duchu chrześcijańskim” pominąłem świadomie, bo co ma wspólnego hasło bojkotu lub ograniczeń procentowych, hasło nienawiści i wygłodzenia bliźniego z „duchem chrześcijańskim”? Te słowa były tylko pięknym garniturem, efektowną dekoracją, podobnie jak tylko dekoracją było hasło humanitaryzmu w walce przeciwko ubojowi rytualnemu wotów (żydowskich) przy zachowaniu barbarzyńskiego klucza wieprzy dla polskiego przemysłu bekonowego.

A więc, czy zapoczątkowane w Łunińcu przeciwdziałanie nawoływaniu do bojkotowania własnych współobywateli będzie pierwszą jaskółką, czy też utonie w „naginaniu litery prawa do zasad... słuszności”, i jakiej to słuszności?

MARIENBAD Nowoczesny komfort
DOM HELVETIA Ceny umiarkowane
CENTRALNE POŁOŻENIE wł. A. PINKUSFELD

Nowa misja v. Papena

po nieudalym „wpakowaniu” hitlerowców
do rządu Schuschnigga

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika”)

Londyn 21. 5. (z) Jak się dowiaduje „Daily Telegraph” poseł Rzeszy w Wiedniu v. Papen opuszcza dnia 27 bm. Wiedeń i udaje się na urlop. Pismo wyraża przypuszczenie, że v. Papen nie wróci więcej na swój posterunek do Wiednia, lecz otrzyma nomi-

nację na ambasadora Rzeszy przy Watykanie. Odwołanie v. Papena ma być spowodowane niepowodzeniem zabiegów w kierunku nakłonienia Schuschnigga do powołania narodowych socialistów w skład rządu austriackiego.

Sensacyjna propozycja:**Zawieszenie działań wojennych w Hiszpanii
celem wycofania ochotników**

Bruksela, 21. 5. PAT. Z dobrego źródła donoszą, iż rząd francuski poinformował gabinet brytyjski, że przyjmuje zasadę zawieszenia działań wojennych w Hiszpanii, aby umożliwić wycofanie się ochotników cudzoziemskich. W czasie rozmów, jakie odbył min. Delbos ostatnio w Londynie, uznano, że odwołanie ochotników mogłoby być przeprowadzone tylko wówczas, gdyby zawieszono walki. W związku z tym gabinet londyński wziął na siebie zadanie przedstawienia tej sprawy rządowi zaintereso-

sowanym, a w szczególności rządowi niemieckiemu i włoskiemu.

Londyn, 21. 5. PAT. Jak donosi „Morning Post” gabinet brytyjski uzyskawszy już w zasadzie zgodę rządu francuskiego na propozycję zawieszenia działań wojennych w Hiszpanii, oczekuje obecnie przystąpienia do tych propozycji Sowieci, Niemiec i Włoch, ażeby podjąć kroki u rządów Burgos i Walencji. Dziennik dodaje, iż mimo to plan ten wydaje się obecnie mało praktyczny.

Wielki proces szpiegowski w Kownie

Ryga, 21. 5. PAT. Wczoraj w Kownie rozpoczął się wielki proces przeciw 14 kłajpedziom oskarżonym o szpiegostwo. Są to przeważnie urzędnicy celni, pocztowi i samorządowi narodowości niemieckiej, którym akt oskarżenia zarzuca otwieranie ważnych listów i przesyłek, celem zapoznania się z ich treścią w celu informowania obcego państwa ościenego. Stwierdzono, że centrala szpiegowska znajdowała się w magistracie kłajpedzkim. Przywódca tej organizacji szpiegowskiej i szereg jej członków zbiegł do Niemiec.

Heca antypolska na Łotwie

Ryga, 21. 5. PAT. Z Kowna donoszą, że władze litewskie zawiesiły nabożeństwa polskie w kościele św. Trójcy.

Kościół ten oddawna był terenem gorszących wystąpień bójówek litewskich, które urządały podczas polskich nabożeństw demonstracje przeciwko ludności polskiej. Ostatnio,

podczas Zielonych Świąt, w kościele św. Trójcy nabożeństwa polskie nie mogły się odbyć. W pierwszym dniu świąt o godz. 6-ej rano, podczas śpiewania chóru polskiego, przybyły autobusami bojówki litewskie, które zaintonowały pieśni litewskie. Nabożeństwo zostało przerwane, a tłumy wiernych Polaków opuściły kościół. W drugim dniu świąt w czasie nabożeństwa przeznaczanego dla Polaków, odbyło się nabożeństwo litewskie. Dzięki karności i dyscyplinie Polaków, którzy nie dali się sprowokować, nie doszło do żadnych zajść.

PODZIĘKOWANIE

W Panu DROWI M. LEZEROWI, LEKARZOWI W GORLICACH za wyratowanie mej córki z poważnej choroby przez trafną diagnozę i niezwykle troskliwą opiekę lekarską składam serdeczne podziękowanie.

HENA RYWA RITTEROWA W GORLICACH.

Proces dwóch ochotników niemieckich w Bilbao

Bilbao, 21. 5. PAT. Jak podaje korespondent Havasa, wczoraj rozpoczął się w Bilbao proces 2 ochotników niemieckich, którzy w dn. 5-go kwietnia zostali wzięci do niewoli na froncie Ochandiano. Na rozprawie wczorajszej obaj lotnicy Kinzle i Schultze przyznali, iż brali u-

dział w szeregu lotów nad frontem biskajskim, nie bombardowali jednak Durango. Prokurator domagał się skazania obu lotników z art. 237 kodeksu wojskowego, przewidującego bezterminowe więzienie. Należy zaznaczyć, iż Kinzle ma lat 24, a Schultze 22.

Entuzjastyczne powitanie japońskich lotników

Tokio, 21. 5. PAT. Samolot „Boski Wiatr” spotkał na ostatnim etapie Osaka — Tokio na olbrzymią ulewę i burzę. Lotnicy przebyli ten etap, posługując się aparatami do ślepego pilotażu, gdyż chmury i ulewa widoczność ograniczyły niemal całkowicie. Zgodnie stwierdzają obaj piloci, że był to najtrudniejszy etap

całej podróży do Londynu i z powrotem. Na lotnisku Aameda w Tokio powitały przybywających olbrzymie tłumy, wiwatujące na ich cześć. Tłumy w naprężeniu oczekiwały w ciągu przeszło 2 godzin na samolot, który opóźnił przylot. Wśród wiwatujących na lotnisku byli również i członkowie rodziny cesarskiej.

Ks. Michał rumuński przybywa do Polski

Warszawa, 21. 5. PAT. Dnia 24 maja przybywa do Warszawy, jako gość Pana Prezydenta RP. Jego Królewska Wysokość książę Michał rumuński, wielki wojewoda Alby Julii, następcą tronu rumuńskiego

Urzędowy program pobytu w Polsce JKM. ks. Michała przewiduje: oficjalne powitanie na dworcu przez ministra spr. zagr. Becka, wiceministra spr. wojsk. gen. Głuchowskiego, szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta RP. gen. Schally, Komisarza rządu m. st. Warszawy Jaroszewicza, prezydenta miasta Starzyńskiego, dyrektora protokołu dypl. Romera, członków poselstwa rumuńskiego oraz inne, osobistości

cywilne i wojskowe. Na dworcu ustawiona zostanie kompania honorowa szkoły podchorążych.

Po powitaniu na dworcu, ks. Michał przejdzie przez szpaler organizacji młodzieży i samochodem uda się na zamek królewski, ulicami: Al. Jerozolimskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Domy wzdłuż tych ulic przybrane będą flagami państwowymi. Przed dworcem i na placu zamkowym ustawione będą szpalery organizacji młodzieży.

Po przyjeździe na Zamek, ks. Michał złoży wizytę Panu Prezydentowi RP. oraz Marii Mościckiej, po czym Pan Prezydent rewizytuje ks.

KRYNICA R. Braunówna

zawładania swoich P. T. Gości, że w sezonie obecnym prowadzi pensjonat „MARTA”
Telefon 287. — TANIO — DOBRZE.

Zarządzenie min. skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. 5. (Sin) Ministerstwo skarbu ogłosiło zarządzenie w sprawie płatników podatkowych Stwierdzone bowiem zostało, że w wielu wypadkach egzekutorzy skarbowi stosują zwózkę zajętych ruchomości u podatników natychmiast po dokonaniu zajęcia. Ministerstwo skarbu zwróciło uwagę odnośnych urzędów, że w myśl przepisów rozporządzenia Rady Ministrów o egzekucji skarbowej obowiązującej zasadą, iż zajmowane ruchomości winne być oddawane pod nadzór płatników. Zwózkę należy stosować tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy podatnik odmawia dozoru nad zajętej ruchomością, lub gdy zachodzi podejrzenie ukrycia lub zniszczenia zajętych rzeczy.

600 turystów do Paryża

Warszawa, 21. 5. (Sin). Starostwo grodzkie w Warszawie udzieliło zezwoleń wyjazdowych pierwszej grupie turystów z Polski udających się na międzynarodową Wystawę do Paryża. W dniach 22, 23, 24 bm. wyjedzie 600 turystów do Paryża.

Proces prof. Wilczyńskiego

Warszawa, 21. 5. (Sin). Wraz z głośnym procesem wytoczonym przez prof. Cybichowskiego ministerstwu oświaty, w N. T. A. znajduje się analogiczna sprawa prof. Wilczyńskiego z Wilna. Wyrok ogłoszony będzie 25 maja.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie

Warszawa, 21. 5. PAT. W dn. 19 i 20 maja 1937 r. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie komisji rządowych polskiej i niemieckiej, kontrolujących obroty towarowe między Polską i Niemcami. Analiza przebiegu obrotów towarowych w pierwszych trzech miesiącach od czasu sprostowania umowy gospodarczej polsko - niemieckiej z dnia 4 listopada 1935 r. wykazała korzystny rozwój transakcyj pomiędzy obu krajami. Umożliwiło to rozszerzenie planu wywozowego polskiego do Niemiec w następnym kwartale, poza ramy osiągnięte w pierwszym kwartale br. Niektóre zagadnienia, które w okresie od końca lutego do chwili obecnej stwarzały pewne trudności, w szczególności kwestia wywozu drzewa z Polski do Niemiec, zostały odpowiednio uregulowane. W ogóle należy skonstatować że wykonywanie umowy gospodarczej w jej formie rozszerzonej i poprawionej, odbywa się gładko, co pozwala spodziewać się dalszego korzystnego rozwoju polsko - niemieckiej wymiany towarowej.

Zwłoki kpt. Lehmana w drodze do Niemiec

Londyn, 21. 5. PAT. Parowiec niemiecki „Europa” przybył dzisiaj rano do Plymouth. — Zwłoki kapitana Lehmana, dowódcy sterowca „Hindenburg”, przewieziono na samolot niemiecki, który wystartował do Cuxhafen.

Na pokładzie statku znajdowało się również 17-cie osób, które wyszły cało z katastrofy w Lakehurst.

הגנו מביעים רגשי נחמה לאחית הסתדרותית צלה שולדנבריי על מות אביה בעבודה בעד היצונת המצאי המזומים

הסתדרות. הנוער הציוני ברמביצה

Michała. Następnie przewidziane są wizyty ks. Michała u p. Marszałka Śmigłego Rydza i u p. Marszałkowej Pilsudskiej. Po śniadaniu na Zamku, ks. Michał uda się na zwiedzenie fabryki płatowców i lotniska na Okęciu. Pierwszy dzień pobytu ks. Michała w Warszawie zakończy obiad i raut u p. min. spr. zagr. Becka.

Ks. Michał zamieszka na Zamku, jako gość Pana Prezydenta.

PRZEGLĄD * PRASY *

Poprawki historyczne

Żyjemy w okresie poprawek historycznych. Rozpoczęło się od skromnego życzenia, by rzucić zasłonę na przeszłość i zwrócić się ku teraźniejszości, a skończyło się niemal toastem „kochajmy się“. Toast, wzniesiony przez Marszałka Śmigłego Rydza na komersie Arconii ma wszelkie cechy gruntownych poprawek historycznych. Nie można się też dziwić, prasie O. N. R-owskiej, skoro rozdmuchuje znaczenie przemówień w Arconii i chce możliwie jak najszybciej doprowadzić do całkowitej ugody. „Goniec Wieczorny“ pisze już całkiem wyraźnie:

Powoli zasypuje się przepaść między legionami stami a nacjonalistami. Daleko jeszcze do zgody a tym bardziej do wspólnego marszu, ale już pierwsze jaskółki zwiastują nową wiosnę w życiu Polski.

Ale O. N. R-owi nie wystarczają oczywiste ani „wiosna“ ani „jaskółki“ i domaga się całkiem konkretnych wartości:

Przed wszystkim trzeba skończyć z zasadą przywilejów, pokutującą po różnych zakamarkach życia Polski. Również trzeba odstawić od stołu biesiadnego różnych patentowanych „elitników“, którym się zdaje, że po to istnieje państwo polskie, aby im się dobrze działo. Dla tego, że kiedyś, gdzieś pocili się za Polskę.

Zwrot o „poceniu się za Polskę“ jest trywialny i niesmaczny w stosunku do ludzi, którzy w chwili rozpoczęcia walki o niepodległość nie mieli napewno na myśli żadnej kariery. Nie mniej charakterystyczne jest to rwanie się do stołu biesiadnego i chęć natychmiastowego zajęcia miejsca u żłobu Pp. O. N. R-owcy spieszą się. Sugerują nawet pewną „kurację odmładzającą“ sfer rządowych. Bo oto inny organ O. N. R-u „Wieczór Warszawski“ przytacza słowa jakiegoś wybitnego rzekomo polityka obozu rządowego, który wyciąga już ostateczne wnioski z ostatnich posunięć i przewiduje nawet konkretne zmiany:

Wszystko przemawia za tym, że czynnik de cydujące w państwie powzięły decyzję przeprowadzenia kuracji odmładzającej. Znajdujemy się wobec niezwykle doniosłych zadań i niezbędne jest zespolenie w jak najszybszym czasie wszystkich, stojących do dyspozycji sił społecznych. Dokonać tego można tylko za pomocą potężnego zastrzyku tych energii, które dziś bezużytecznie marnują się, odsunięte od życia politycznego. Jestem przekonany, że już w najbliższym tygodniu będziemy świadkami próby podjęcia przez czynniki miarodajne posunięć, idących w tym kierunku.

Nie wiemy, czy jest to tylko pobożne życzenie sfer młodo endeckich, czy też za kulisami toczą się jakieś konkretne rokowania. W każdym razie na naszych oczach odbywa się proces poprawiania historii. Jeszcze niedawno przecież określano obóz „Gońca“ słowami: „karły“.

Zaskoczeni i niezadowoleni

Okazuje się obecnie, że pisma uchodzące za organy plk. Koca zostały poniekąd zaskoczone komersem Arconii. Na triumfujące artykuły pras O. N. R-owskiej odpowiada zagniewany „Kurier Poranny“, że przecież istnieje obóz plk. Koca i że droga do niego jest dla każdego otwarta. A p. Mackiewicz zdradza w artykule, w którym Marsz. Piłsudskiego ocenia wyłącznie jako „narodowca“ — także poprawka historyczna — jeszcze jeden ciekawy szczegół:

Oto o wizycie marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu nie wiedział ówczesny redaktor głównego organu legionistów śp. Wojciech Śpicyński. Wizyta ta go zaskoczyła i napisał artykuł wyrażający dezaprobatę. Zdaje się, że obecnie redaktor „Gazety Polskiej“ również nie wiedział o projektowanym komersu.

To zaskoczenie spowodowało prawdopodobnie zupełny brak komentarzy w sferach sanacyjnych. Ale obok zaskoczonych są i wyraźnie niezadowoleni. Są nimi starzy endecy, którzy czują jak grunt usuwa się im pod nogami. Temu niezadowoleniu daje wyraz endecki „Dziennik Poznański“ pisząc:

Obóz nasz jest oddany na równi z całym pa-

Paryż -- na cztery dni przed wystawą

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Paryż, 21. 5. (A) W przyszyły poniedziałek nastąpi urzędowe otwarcie wystawy paryskiej przez prezydenta Republiki i członków rządu w obecności 10 tys. zaproszonych gości. Za cztery dni...

Jeśli jednak spojrzeć na wystawę z zewnątrz, po przez sterczące parkany i wyloty rusztowań, odnosi się wrażenie, że i za cztery miesiące wystawa nie będzie chyba ukończona. Ale jest to tylko wrażenie, bo jeśli robotnicy zechcą naprawdę pracować, to i dwa tygodnie wystarczy na dokończenie dzieła wymagającego dwóch miesięcy czasu. Niestety część robotników nie chce pracować i to wbrew nakazom konfederacji pracy. Po ukończeniu robót wystawowych znajdą się oni bez pracy, czyli że przejdą na zapomogi dla bezrobotnych i będą otrzymywali 20 fr. dziennie, podczas, gdy dziś zarabiają po 120 fr. dziennie. Oto przyczyna, dla której część robotników pracuje powolnie, aby mogła jak najdłużej pobierać 120 fr. za 6 godzinny dzień pracy.

Drugą przyczyną nieukończenia robót wystawowych są deszcze, bo istotnie nie ma dnia ani nocy bez rześkiej ulewy i zła pogoda rzeczywiście wpłynęła na zwolnienie tempa robót.

Istnieją wreszcie przyczyny polityczne. Utworzyła się wśród robotników wystawowych komórka anarchistyczna, która na terenie robót robi wszystko co może, aby sabotować

wystawę i skompromitować „burżuazyjny rząd Bluma“.

Należy jednak stwierdzić, że rozmach wystawy jest chyba bez precedensu i w tej dziedzinie. Ogrom dokonanych robót, olbrzymie przestrzenie, fantastyczne budowle i pałace, nowe ulice, tunele i drogi komunikacyjne i t. d., wszystko to przytacza i przeraża umysły w całym znaczeniu tego słowa wysiłkiem i nakładem pieniędzy. Blisko dwa miliardy franków. Jeżeli wystawa roku 1900 zarejestrowała 5 milionów biletów wejścia, to nie ulega wątpliwości, że liczba ta będzie jeszcze większa w roku bieżącym. Zresztą spodziewany ogólny dochód sięga z górą 25 miliardów franków.

Należy też żywić nadzieję, że w końcu maja i na początku czerwca będzie już można oglądać na wystawie sporą część prawdziwych dzieł sztuki i techniki zgromadzonych przez kilkadziesiąt narodów biorących udział w wystawie międzynarodowej.

Paryż, 21. 5. (z) Poseł Jonas zgłosił wniosek o przedłużenie czasu trwania wystawy paryskiej do października 1938 r. Wnioskodawca proponuje, aby wystawa była zamknięta od listopada 1937 r. do końca lutego 1938. W czasie tym przeprowadzono by remont i uzupełniające roboty, któreby dały zatrudnienie pewnej liczbie bezrobotnych i specjalistów. Nie jest wykluczone, że projekt ten zostanie przyjęty.

Dr. LEON FEINER

ADWOKAT W KRAKOWIE
przeniósł kancelarię

z ul. Kalwaryjskiej 7 na ul. Starowiśnią 12 front I. p.
Tel. 125-81

trioletycznym społeczeństwem armii narodu i państwa polskiego duszą i ciałem. Ale właśnie dlatego, dla dobra armii, obóz narodowy domaga się ścisłego odgraniczenia jej spraw, — spraw wojskowych, od dziedziny politycznej, by rozbieżności i tarcia polityczne niczym nie zamącały spójności, nie utrudniały rozwoju sprawności i potęgi armii naszej. Czyli: armia — armią, a życie polityczne — życiem politycznym.

Na tej drodze, ale też tylko na tej drodze Polska dojdzie do uregulowanych, zdrowych, harmonijnych, silnych stosunków wewnętrznych. Im rychlej na tym gruncie staną wszystkie u nas twórcze czynniki, tym dla Polski będzie lepiej.

Odmowa — całkiem wyraźna. Okazuje się, że obóz endecki można pozyskać tylko częsteczkami. Jest to dziś obóz tak rozproszkowany, że pozyskanie jednej części, wywoła frondę drugiej. Wynika z tego jasno, że proces pozyskiwania endeckich to nie tylko sprawa niebezpieczna, ale także długotrwała.

Ci którzy milczą

Brześć gloryfikuje prasę endecką i oenerowską. Prasa socjalistyczna potępia zajścia brzeskie w sposób stanowczy i godny. Reszta prasy „dziwnie“ milczy. Nie zabrał dotąd głosu „Kurier Warszawski“, który o ekscesach brzeskich doniósł petitem, nie zabrał głosu naczelny publicysta tego pisma p. Bolesław Koskowski, tak chętnie dyskutujący o kwestii żydowskiej. Nie zauważył Brześcia „Czas“, a nawet demokratyczny „Dziennik Powszechny“, zadowolili się tylko taką polemiką:

Nie zabieramy głosu w sprawie wypadków brzeskich. Są to sprawy zbyt bolesne i upokarzające.

Atoli wydaje nam się co najmniej ryzykownym tytuł artykułu na ten przeraźliwy temat umieszczonego w „Małym Dzienniku“ Tytuł ten brzmi — „Płon nienawiści“ Czyj płon? Czyjej nienawiści?..

Wiemy dobrze czyjej nienawiści. Ale nie o to chodzi. Brześć to sprawa, wobec której należy zająć stanowisko. Brześć stworzył dokładną „linię podziału“. W tej dziedzinie nie wystarcza glossa polemiczna. Tu trzeba powiedzieć sobie

i społeczeństwu do którego się przemawia prawdę, chociażby ta prawda była bardzo bolesna.

Rola pewnych czynników

Pos. Dr. Emil Sommerstein, który wrócił z Brześcia opisuje w „Chwili“ swoje wrażenia. Artykuł jego jest mocno „wybielony“ przez cenzurę. Przytaczamy z niego więc tylko fragmenty, które uniknęły ołówka cenzorskiego:

Zniszczenie gospodarcze żydowskiego stanu średniego w Brześciu było celem, do jego zrealizowania użyto w dużej mierze elementy, dla których rabunek i grabież nie jest czymś nowym i niezwykłym. Plan był wykonany z nie zwykłą precyzją, nie było w ogóle omyłki, — choć przy oknie żydowskim było okno chrześcijańskie, choć, jak to miało miejsce w aptece Saskiego, wisiał jeszcze dawny szyld z nazwiskiem właściciela chrześcijanina, a aptekę dopiero niedawno nabył aptekarz Żyd.

Obok kompanii szturmowej rabującej i kapeluszo- we panie, torebkami tłukły szyby żydowskie, jak mi oświadczone w autorytatywnym miejscu, a czynniki „ideowe“ dawały na ulicach miasta wyraz swej radości spowodu realizowania nowej ideologii.

Nowym był sposób naświetlenia wypadków brzeskich w prasie polskiej i to z obozu sanacyjnego i endecko oenerowskiego. Smutnej sławy komentarz „Kuriera Porannego“ pobli rekord prasy endeckiej.

Jakże strasznym jest to przewalenie winy i od odpowiedzialności na Żydów w obliczu tak wielkiej ich tragedii, jakże ohydny jest insynuacja o prowokacji Żydów, ile moralnej szkody spowodował ten głos, ile w nim zadatku, zachęty do przyszłych zajęć przeciwydowskich. Prasa żydowska i niezależna prasa polska na leżycie to uwypukliła.

Prasa endecko oenerowska uderzyła w nowy ton.

Naturalnie, jak zawsze przedtem — pisze o żywiołowym odruchu społeczeństwa polskiego o gniewie ludu.

Ale gdy dawniej przedrukowywała doniesienia prasy żydowskiej, zarzucała im tendencyjność, bezmierną przesadę, obecnie robi wszystko, by w jak najjasniejszych opisach spotęgować rozmiary pogromu Żydów, by jak najdo bitniej uwypuklić dzieło zniszczenia.

Rola prasy endeckiej po zajściach to rozdział odrębny. Ale rola tej prasy przed zajściami i rola pewnych czynników oenerowskich, to także odrębny, ale i zastraszający objaw. O tej stronie zajść dowiemy się dopiero z interpelacji sejmowej posłów żydowskich.

BERNARD SINGER**WYPADKI DZIESIĘCIU DNI**

Cieężko jest czasami być spokojnym obserwatorem w dniach niepokoju, kiedy coraz następują alarmy (często fałszywe) o nowych miastach, o nowych „incydentach“. A jednak właśnie w ostatnim czasie należałoby obiektywnie przyglądać się rozwojowi wypadków w Polsce, wszystko bowiem wywodzi się z jednego źródła. Mieszają się pospołu rzeczy przypadkowe z rzeczami z góry uplanowanymi. Plany ustawodawcze, zjazdy, wizyty u korporantów, procesy, wszystko to tworzy jeden duży łańcuch nowej polityki.

Nikt nie interesuje się nowootwartą sesją sejmową. Trwać ona będzie krótko. Większa część projektów ustaw, wniesionych przez posłów w ogóle nie została wzięta pod rozwagę. Jeden tylko projekt zostanie rozważany: Sejm uchwali projekt ustawy o nowych podatkach miejskich. Ustawa ta przejdzie, jakkolwiek na poprzedniej sesji odesłano ją demonstracyjnie do komisji. Będzie to moralne wynagrodzenie dla przywódcy miejsk. sektoru, Starzyńskiego.

Porządek dzienny sesji jest skromny, rząd bowiem nie chciał obarzyć Sejmu większymi ustawami. Jest to odpowiedź na mowę marszałka Cara, który m. in. groził, że Sejm nie zaakceptuje pełnomocnictw. Ten gniew trwać będzie tak długo, aż Sejm podporządkuje się ostatecznie Ozonowi, aż zostanie utworzona większość, która bezapelacyjnie podda się wszelkim uchwałom z ulicy Matejki.

Nie wniesiono do Sejmu ustawy o adwokataturze, sesja nadzwyczajna zatem tą sprawą zajmować się nie będzie. Wzajemnie za to jednak w min. sprawiedliwości głowią się obecnie nad pewnymi „poprawkami“, które mają być wniesione do projektu ustawy, zgodnie z rezolucjami ostatniego zjazdu adwokatów.

Nie będzie sposobności do kampanii przeciwko ministrowi rolnictwa, Poniatowskiemu, jakkolwiek właściciele ziemscy na tajnej naradzie przysięgli sobie, że użyją wszystkich środków, aby go usunąć. Nawet cień reformy rolnej już uważany jest za przestępstwo. A choć minister Poniatowski realizuje ustawę o uboju, to jednak nie mogą mu podarować tego, co otwarcie powiedział, że cała dyskusja o przetruceniu chłopca do miłasta traci naiwnością. Musi to być długoletni proces który wymaga uprzemysłowienia kraju. Minister rolnictwa kładzie większy nacisk na parcelację, aniżeli na podniesienie kultury rolniczej. I kto wie, czy uda mu się przeprowadzić te plany, czy nie będzie musiał odejść już w grudniu br. Nie dlatego, jakoby był bronił Boże filosemitą, ale dlatego ponieważ za trudno mu będzie brać udział w pociągnięciach, które nie mają nic wspólnego z realnymi czynami, ale które mają pozyskać pewne grupy prawicowe.

Skromnie wygląda projekt ustawy o szkołach akademickich. Miał on być o wiele bardziej wyczerpujący i miał doprowadzić do tego by uniemożliwić niepokoje na wyższych uczelniach, które często powodować mogą utratę roku nauki.

Z czasem jednak projekt został zmieniony. A za kilka miesięcy zapewne gotów już będzie nowy projekt, bardziej dostosowany do ducha nowej epoki i ostatniego flirtu.

Ma się pretensje do prof. Świętosławskiego, który niegdyś stał blisko starych endeków, że rozwiązał organizacje akademickie i w ten sposób zaszkodził pracy Ozonu, który chciał przeprosić się z młodzieżą. Minister usprawiedliwia się, że postępował w myśl wskazówek najwyższych czynników, w zgodzie z profesorem o światowej sławie. Ale to jego tłumaczenie się nie wystarczy. Trudno podejrzewać ministra Świętosławskiego o filosemityzm. Ale i on staje się „żydowską“ ofiarą, dokładnie tak samo, jak p. Poniatowski.

Dlatego też nie mógł minister brać udziału na komersie „Arconii“. Po prostu obawiano się demonstracji korporantów przeciw niemu, a osoby blisko stojące miarodajnego czynnika uważały, iż lepiej będzie jeśli się nie pokaże.

Teraz rozpowszechnia się słuchy o możliwości dymisji min. Świętosławskiego. Na jego miejsce ma pono przyjsć generał, który brał udział w komersie „Arconii“. Gen. Anders bo-

**WOLANOW STAŁE WZBOGACAJ
WIELKIE WYGRANE 4-ej kl. 38 lot.****zł. 75.000**

na Nr. 84967

zł. 20.000

na Nr. 113183

również padły w znanej ze szczęścia kolekturze

J. WOLANOW**WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 154, konto P. K. O. 18.814.**

Losy 1-ej klasy są już do nabycia.

2786kr

wiem interesuje się żywo problemami młodzieży i ma wszelkie szanse, by zdobyć sympatie prawicy, tym bardziej, że w maju 1926 był po tamtej stronie mostu razem z ówczesnym prezydentem Wojciechowskim.

Jasne jest zatem, że dojdzie do zmiany orientacji w sprawie młodzieży. Wizyta marszałka Rydza-Śmigłego u korporantów nie jest przypadkowa.

Na zebraniu tym uczestniczyli przedstawiciele organizacji, rozwiązanych przez ministra oświaty, Świętosławskiego. Mówiono o gospodarczej niezależności, o polskości itd. Ostatni zabrał głos sam Marszałek, który oświadczył, iż jest konsekwentny. Okazał on zrozumienie dla uczuć młodzieży.

Endecja jak i część ONR-u nie ogłosiły przemówienia marszałka Śmigłego. Pominął wszystko milczeniem „Warszawski Dziennik Narodowy“. „A. B. C.“ poświęciło więcej miejsca studentowi Heinrichowi, aniżeli przemówieniu Gościa. Endecy obawiają się, by nie poszczęściła się próba oderwania pewnej części młodzieży. Pociuszają się tym, że „Arconia“ reprezentuje bogatsze elementy korporanckie, śmiałankę, a nie masy.

Burza trwa jednak dalej, Marszałek wyjechał w środę do Wilna na uroczystość nadania mu doktoratu honorowego przez wydział medyczny i na przyjęcie do korporacji „Polonia“.

Na inne tory zajdzie zatem polityka na wyższych uczelniach, czym obecnie interesuje się osobiście marszałek Rydz-Śmigły. A nawet zagliewani studenci prawicowi, którzy podejrzliwie spoglądają na wypadki z dni ostatnich w Warszawie i Wilnie, przyznają, że ideologia studentów wileńskich triumfuje.

Poprawiły się szanse grupy „myślenickiej“. Inaczej wyglądała sytuacja przed rokiem, kiedy prem. Składkowski w Sejmie z oburzeniem piętnował wyczyny myślenickie, a inaczej wygląda to w sądzie, gdzie oskarżeni opowiadają o swej ideologii, która nakazuje walkę z komunizmem i z żydowskim wpływem (na wzór studentów wileńskich).

Następuje radykalne „przewartościowanie wartości“. Nastaje nowa era w polityce młodzieżowej, która popierana jest przez element stały, mocniejszy od władzy cywilnej w kraju. Jak długo to potrwa i jakie będą rezultaty — na to łatwo odpowiedzieć, ale trudno o tym pisać. Jedną rzecz jest jasna, że w bieżącym sezonie politycznym minister skarbu i minister handlu przeżywają zgoła różne trudności. Brześć nie będzie płacił podatków, obrót na jarmarkach się zmniejszył, akty teroru ze strony endeków nie ustają i zagrażają handlowi.

To wszystko stało się w ciągu jednego roku. Ustrój mocno się zmienił i idzie dalej na prawo. Nowy zwrot nastąpił od 24 maja 1936, od ostatniego zjazdu delegatów legionowych. W poniedziałek złoży naczelny komendant i przywódca Ozonu, płk. Koc sprawozdanie na drugim ogólnym nadzwyczajnym zebraniu. Zaakceptowana zostanie nowa polityka, jakkolwiek praca wybiega już ponad głowę Ozonu.

Na sesji sejmowej będą różne przemówienia, ministrowie składać będą oświadczenia, a żydowscy posłowie wniosą interpelację. Żadna jednak mowa, żadne oświadczenie, ani interpelacje nie zdołają oświetlić tak sytuacji, jak wypadki z ostatnich dni dziesięciu, które zespalają się w jedną całość i zapowiadają nastanie nowego, ciężkiego okresu.

Szczegóły porozumienia francusko-angielskiego w sprawie Austrii**„Moralne poparcie“ dla austriackiej woli utrzymania niepodległości**

Wiedeń, 21. 5. (z) Korespondent paryski „Neues Wiener Tagblatt“ dowiaduje się z miarodajnego źródła, że rozmowy Delbosa z austriackim sekretarzem stanu Schmidtem doprowadziły do ustalenia następujących wytycznych.

1) Współpraca angielsko-francuska rozciąga się na Europę środkową, a wszelkie usiłowania zmierzające do rozwoju gospodarczego obszaru naddunajskiego znajdują poparcie u obu mocarstw zachodnich.

2. Podczas rokowań o przysły pakt zachodni ma znaleźć swój wyraz również kwestia ogólnoeuropejskiej polityki bezpieczeństwa. Pakt zachodni ma stanowić nie tylko ściśniętą kombinację, lecz raczej instrument powszechnego pokoju europejskiego. Ta koncepcja uzyskała jasne i jednoznaczne sformułowa-

nie podczas rozmów, przeprowadzonych przez Edena i Delbosa z przedstawicielami Niemiec i państw środkowo-europejskich.

3. Londyn i Paryż zgodne są co do tego, że Austria powinna i musi utrzymywać wszystkie swe sojusze. W chwili niebezpieczeństwa poparcie Francji i Anglii znajdzie właściwy, publiczny wyraz.

4. Porozumienie francusko-angielskie zostało przez rozmowę dra Schmidta z min. Delbosem pogłębione, jeśli idzie o Europę środkową. W Londynie i Paryżu budzi mocną sympatię wola narodu austr. w kierunku utrzymania niepodległości państwowej. Wola ta znajdzie też moralne poparcie.

5. Rządy Anglii i Francji postępować będą w Europie środkowej — przy nadarzającej się okazji — solidarnie.

LEOPOLD GOTTREICH

Bl. p.
KUPIEC w KATOWICACH

zmarł w Gdyni dnia 20 maja 1937 w 52 roku życia

Pogrzeb odbył się w Chrzanowie w piątek dnia 21 maja 1937 o czym zawiadamiają pozostali w nientulonym żalu

Katowice dnia 21 V. 37

Żona, Syn, Matka i Rodzina

24 b. m. dniem manifestacyjnego protestu żydostwa polskiego przeciw rozruchom antyżydowskim w Brześciu

Warszawa. 21. 5. (Sin.) Posłowie i senatorowie żydowscy oraz komitety centralne egzekutywy wszystkich ugrupowań syjonistycznych i K. C. Agudas Izrael w Polsce wydały odezwę do społeczeństwa żydowskiego w Polsce. W odezwie tej, (której całość zamieścimy w numerze jutrzejszym) czytamy:

„W łańcuchu ciężkich przeżyć żydostwa polskiego w ostatnim roku wybija się dziś na plan pierwszy tragedia Żydów brzeskich“. Odezwa wzywa do protestu przeciwko rozruchom antyżydowskim w Brześciu, podkreślając niezwykle ciężką sytuację ludności ży-

dowskiej, która straciła cały dobytek i nie zaznała obrony należnej jej jako ludziom i obywatelom. Odezwa wzywa ogół żydostwa polskiego do płomienistego protestu w dniu 24 maja br. W dniu tym między godz. 12 a 14 staną na znak protestu przeciw rozruchom w Brześciu i na znak solidarności z nieszczęśliwymi ofiarami żydowskimi wszystkie żydowskie warsztaty pracy w Polsce, wszystkie biura, przedsiębiorstwa przemysłowe, rzemieślnicze i sklepy. Odezwa wzywa wreszcie do wytrwania w nieustępliwej walce o prawa Żydów do życia.

Pomoc ofiarom Brześcia

Przystępujemy do akcji ratunkowej

Żydostwo polskie wstrząśnięte zostało wiadomościami o rozmiarach zniszczenia, którego ofiarą padła ludność żydowska Brześcia nad Bugiem. Spontanicznie zawiązała się we wszystkich ośrodkach żydostwa polskiego akcja ratunkowa, mająca na celu odbudowanie zrujnowanych warsztatów pracy Żydów brzeskich, którzy dosłownie przymierają głodem.

BRZEŚĆ MUSI BYĆ ODBUDOWANY, GŁODNI MUSZĄ BYĆ NAKARMIENI — oto wołanie i apel, który rozlega się dziś we wszystkich

skupieniach żydowskich w Polsce. W akcji ratunkowej na rzecz ofiar Brześcia znaleźć musi wyraz naszą solidarność żydowską.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika“ przystąpiło do zorganizowania zbiórki pieniężnej dla ofiar zająć w Brześciu. Datki przyjmuje nasza Administracja (Orzeszkowej 7, konto P. K. O. nr 400.630) — z zaznaczeniem: „Na rzecz ofiar Brześcia“. Dary pieniężne będą wykazywane na łamach „Nowego Dziennika“.

Co się działo w Kamieniu Koszyrskim

Warszawa. 21. 5. (A) Do Warszawy przyjechała delegacja z Kamienia Koszyrskiego w związku z ostatnimi wydarzeniami w tym mieście. Jak delegacja podaje, zajścia rozpoczęły się na przedmieściu Zastawy w pobliżu gmachu starostwa i sądu. W zajściach brała udział nieliczna grupa osób, składająca się z mętów ulicznych. Tłumy chłopów, który przybyły na targ, w zajściach udziału nie brały. Rannych jest 4 Żydów. W okolicznych wsiach wypadki miały miejsce dopiero później. We wsi Jeziorki 5 km od Kamienia 20 rodzin żydowskich poniosło dotkliwe straty. We wsiach Kramne i Nojno wypadki zostały natychmiast zlikwidowane. Do Kamienia Koszyrskiego przybył prokurator, który rozpoczął śledztwo przeciwko organizatorom zajść.

„Front wolności“ powstaje we Francji

Paryż, 21. 5. PAT. Biuro prasowe francuskiej partii ludowej podaje, że w wyniku apelu, wystosowanego dnia 8 maja przez przewodniczącego partii Doriota do różnych stronnictw w celu utworzenia „frontu“ wolności, zbrali się wczoraj w Paryżu delegaci federacji republikańskiej, narodowej i socjalnej partii repu-

blikańskiej, partii agrarnej i francuskiej partii ludowej. Komunikat dodaje, że delegaci zaaprobowali całkowicie program narodowy, zaproponowany w celu utworzenia „frontu wolności“ przy pozostawieniu każdej partii niezależności doktryny, programu i propagandy.

POLSKA PROWADZI W TRÓJMECZU Z CZECHOSŁOWACJĄ I GRECJĄ

Ateny, 21. 5. PAT. W piątek rozpoczął się na stadionie olimpijskim w Atenach wobec 20.000 widzów trójmecz lekkoatletyczny Polska—Grecja—Czechosłowacja. Czesi przyjechali dopiero na kilka godzin przed rozpoczęciem meczu i musieli bez wypoczynku stanąć na bieżni. Polacy mieli znaczną przewagę we wszystkich prawie konkurencjach i po pierwszym dniu prowadzą w trójmecz, mając 82 punkty, podczas gdy Grecy uzyskali 56 i pół, a Czechosłowacja 46 i pół. Zawody odbyły się podczas szalonego upału. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Na 110 mtr. przez płotki wygrał pewnie Grek Mandikas w czasie 15 sek., bijąc o 6 metrów Po-

laka Niemca. Czas Polaka wynosił 16 sekund, trzecie miejsce zajął Polak Sznajder.

Na 800 mtr. zwyciężył bezapelacyjnie Kucharzki w czasie 1:57,4, drugie miejsce zajął Gassowski w czasie 1:57,9, trzecim był Grek Gergakopoulos.

W skoku wzwyż zwyciężył Czech Galanda 190 przed Hofmanem (Polska) i Fidlerem (Czechosłowacja) po 185.

Na 100 mtr. pierwsze dwa miejsca zajęli Polacy Zasłona i Popek. Zasłona miał czas 11,3, Popek przybył o dłoń za nim.

W skoku w dal Polacy zajęli również dwa pierwsze miejsca. Hanke uzyskał 7,11, a Nowak 7,07.

W rzucie oszczepem zwyciężył Lokajski (Polska), osiągając 63,90. Drugie miejsce zajął Grek

Min. Beck w drodze do Polski

Londyn, 21. 5. PAT. W piątek o godz. 3-jej pop. min. Beck opuścił Londyn, udając się w drogę powrotną do Warszawy przez Brukselę. Polski minister spraw zagranicznych zatrzyma się jutro na pół dnia w stolicy Belgii dla przeprowadzenia rozmowy z premierem Van Zeelandem w związku z powierzoną premierowi belgijskiemu misją zbadania możliwości osiągnięcia odprężenia w światowych stosunkach gospodarczych. Min. Beck spotka się przy tej okazji również z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Spaakiem.

Odjeżdżającego z Londynu min. Becka pożegnał na dworcu Vittoria w imieniu króla Jerzego VI jeden z adiutantów króla płk. Vivian Gabriel, a min. Edena reprezentowali obaj przydzieleni do delegacji polskiej z ramienia Foreign Office pp. Jepp i Chichester. Ministra Becka żegnał również ambasador belgijski w Londynie baron Cartier. Ponadto obecni byli członkowie ambasady polskiej i konsulatu generalnego. Amb. Raczynski towarzyszył min. Beckowi aż do Dover. Pozostali obaj członkowie delegacji polskiej: kontradmirał Unrug i minister pełnomocny Michał Mościcki, odjechali wciąż do Warszawy.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 21. 5. (Sin) W dzisiejszym dniu ciągnięcia loterii państwowej padły większe wygrane.

Pierwsze ciągnięcie.
5.000 zł. nr. 130940.
75.000 zł. (stała wygrana) nr. 22349
5.000 zł. nr. 28653 55707 52919 106595 168823.

2.000 zł. nr. 3094 14254 18423 22083 54621 79251 79428 80471 88759 96762 106612 131814 184919 184040.

Drugie ciągnięcie:
50.000 zł. nr. 78920
20.000 zł. nr. 105507
15.000 zł. nr. 15544
10.000 zł. nr. 31400 79863 81017
5.000 zł. nr. 98686 125886
2.000 zł. nr. 19664 25674 27392 40214 46484 76050 88725 102469 109545 119016 138843 140225 143067 144359 168198 183849 192023.

Wspaniała rewia koronacyjna floty brytyjskiej

Portsmouth, 21. 5. (C) Wieczorna iluminacja floty i ognie sztuczne, będące zakończeniem olbrzymiej rewii morskiej, były widowiskiem niezwykłym. O zmierzchu para królewska podejmowała obiadem na pokładzie swego jachtu admirałów, dowodzących flotą metropolitalną i śródziemnomorską, oraz wielu oficerów marynarki. Krótko przed godz. 10-tą para królewska w towarzystwie swych gości weszła na pokład jachtu „Wiktoria i Albert“ i niemal w tej samej chwili ciemne sylwetki okrętów zalane zostały tysiącami świateł. Długi okrzyk podziwu wyrwał się z piersi setek tysięcy widzów, zebranych wzdłuż brzegów. W niebo wystrzeliły rakiety białe, niebieskie i czerwone. Wspaniałe ognie sztuczne trwały do godz. 12-jej w nocy, poczem para królewska wraz z gośćmi opuściła pokład jachtu. Na tym zakończył się dzień historycznej floty brytyjskiej.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU JU. TRZEJSZYM: W dalszym ciągu w całym kraju pogoda słoneczna i upalna przy umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich i południowych. W zachodniej połowie kraju skłonność do burz.

Papageorgiu 61,27, trzecim był Polak Mikrut 56,85.

W biegu na 5.000 m. wygrał Polak Noji w czasie 15:18,7, 2) Vardzakis (Grecja) 15:19,2, 3) Kiriakidis (Grecja) 15:20,4. Bieg ten wywołał olbrzymie podniecenie wśród 20.000 widzów zgromadzonych na widowni.

W sztafecie 4x100 m. zwyciężyła Grecja w czasie 43 sekundy, 2) Polska 43,5, 4) Czechosłowacja. Widownia grecka zawiedziona porażką na 5000 m. uzyskała satysfakcję w ostatniej konkurencji dnia w postaci zwycięstwa greckiej sztafety.

W sobotę odbędzie się jedynie rzut młotem. Zakończenie trójmecz w niedzielę.

I. SCHWARZBART

Przez Libanon i Syrię ku nowej Turcji

W DRODZE PRZEZ TAURUS, 12 maja.

Syria jest wśród krajów arabskich na Bliskim Wschodzie krajem najstarszego nacjonalizmu. Stąd właściwie wyszła myśl odrodzenia arabskiego, na długo przed wojną światową. Tu koncentrowała się myśl rewolucyjna przeciw Turkom i tu też prawdopodobnie rozegra się w przyszłości walka między dwoma światami muzułmańskimi, Turkami a Arabami. Granica turecko-syryjska biegnie na północ od głośnej dziś Aleksandretty i Aleppo linią kolei bagdadzkiej, na której Anglii przeciął w niewielkiej już odległości od Mosulu pochód Niemiec — Wilhelm II ku potędze w Azji. Względny zjednoczenia narodowego pchają Turcję na teren Aleksandretty, ale niezaspokojony głód za naftą — mówił mi w drodze student turecki z Samsumu nad Morzem Czarnym, że wszystkie nowe wierzenia okazały się bezskuteczne — rzuci pierwej czy później krzepnącą Turcję do konfliktu — z Irakiem, z którym dziś prowadzi przyjacielskie rozmowy. A może to będzie nie konflikt z Irakiem, ale porozumienie z Irakiem przeciw — Anglii. Źródła bowiem pól naftowych i początek sławnej, ciągnącej się na kilka tysięcy kilometrów „Pipeline“ leżą w całości na terenie Iraku, ale jedna odnoga rur odpływowych biegnie właśnie przez Syrię i kończą się w syryjskim Tripolis nad morzem, dwie godziny autem na północ od Bejrutu.

Podróż przez ten basen przyszłych tarć była szczególnie nęcąca. Pobieźne wrażenia turysty, patrzącego nie tylko na krajobraz, mogą oczywiście być zawodne z powodu pośpiechu chwytania tych wrażeń, nie mniej jednak pozwalają one z kalejdoskopowych szczegółów złożyć pewien łańcuch, ułatwiający pewne wnioski...

Wnioski te wypadają bezsprzecznie na całej linii od Ras el Nakoura, przez Tyr Saide, Bejruth aż do Trypolis na korzyść Syrii. Kultura pól, miast i miasteczek, gęsto rozsianych przy drodze, w głębi dolin okolonnych górami, przypomina — nie Azję w utartym znaczeniu symbolicznym tego słowa, ale — Zachodnią Europę. Byłem rzeczywiście zaskoczony tym obrazem. To — nie arabskie, pierwotne, lepianki arabskie, palestyńskie, choć przynależą do tego, że i w Palestynie — Jaffa, Nablus, Ramallah, zwłaszcza Nablus dalekie są od tego, co zwykło się widzieć w Azji arabskiej — z daleka. Olbrzymimi krokami kroczy tu naprzód kultura zewnętrzna. Oczywiście, że wszędzie widać jeszcze dwa światy: Wschód, brudny, krzykliwy, bezludny i — Europę. Ale stanowczo odbywa się przesuwanie sił na korzyść tej drugiej. Dzisiaj. Czy także — na jutro? Czy imperializmy nie wkładają swej energii podbojowej na dobro — narodów, którymi rządzą? Czy nie ziszcza się tu, w tym zakątku, jakaś tragedia imperializmów, bo im silniej rozbudowują swoje pozycje, tym silniej przygotowują — samopoczucie, bunt, siłę gospodarczą i polityczną tych narodów.

Na szosach, w Beyrucie, na szczytach Libanonu widziałem czuwającą — Francję. Wyodrębnienie republiki libańskiej z państwa syryjskiego i prawdopodobna gotowość sukcesywnego oddania Aleksandretty — Turcji, ma oczywiście swoją wymowę polityczną, na dalszą metę. Odgrywa ono analogiczną rolę jak plan utworzenia wąskiego państewka żydowskiego w Palestynie przez Anglię, ujętego bieżąciami angielskimi — Hajfą i linią Gaza — Akaba. Wystarczy spojrzeć na półwysep Arabski, od Akaby aż do zatoki Perskiej, aby się przekonać, że Anglia hołduje w swej polityce zasadzie — kleszczy. Imperializm nie jest w stanie wśród obcej etnicznie ludności opanować faktycznie całego obszaru swego — formalnego władania; tworzy zatem w tej czy owej formie jednostki autonomiczne, z większym czy słabszym akcentem suwerenności, ale — jednostki te chwytają w — kleszcze: ogłoszenie Adenu kolonią angielską jest jednym, z wielu posunięć angielskich na drodze takiej właśnie polityki.

Francja uprawia w Syrii — politykę podob-

ną. To jest sens — tego nonsensu, jakim jest osobna republika Libanonu. Oczywiście, że pretekstów nie brak. Np. ochrona ludności katolickiej.

Czy system ten przetrwa długo? Odniosłem wrażenie, że pochód cywilizacyjny Francji w tym basenie jest jakby piłą, przyłożoną do gałęzi, na której Francja siedzi.

Ale na dziś siedzi — mocno. Język francuski jest wszechwładny obok arabskiego... Ale „Plac męczenników“ w Bejrucie ma także swą wymowę. Widziałem nie tylko wykwintne kasarnie francuskie, zwłaszcza na drodze ku szczytom Libanonu, nie tylko — chorągwie francuskie, ale i... cukiernię pod firmą „Cukiernia wojsk francuskich“, ba nawet fryzjerkę... Henryka IV.

Przypadek zdarzył, że bezpośrednio przed wyjazdem z Palestyny poznałem pewne koła żydowskie, które w ostatniej chwili — przed ogłoszeniem sprawozdania Komisji Królewskiej skoncentrowały wszystkie wysiłki w tym kierunku, aby — Komisja Królewska zaleciła rozwiązanie kwestii palestyńskiej przez utworzenie autonomicznej Palestyny wewnątrz — federacji arabskiej. Myśl stara, ale w tej chwili pewne nieoficjalne koła żydowskie, opierając się rzekomo o zgodę miarodajnych czynników arabskich w Palestynie i w — Syrii, dopuszczają szturm w obronie tej myśli.

Kiedy tu, niemal na każdym kroku widziałem jak czujnie Francja rozbudzała swoje — kleszcze, trudno mi było uwierzyć w realizm tych planów... Ani Anglia ani Francja nie dopuszczają do utworzenia jednolitego bloku panarabskiego. Powstanie on chyba na gruzach — imperializmów, przy jakimś wielkim kataklizmie politycznym w Azji...

Droga na szczyty Libanu przerosła wszelkie moje oczekiwania. Nie przypuszczałem ani na chwilę, że w jakiejś tam Syrii — znajduje się Szwajcaria. Z najpiękniejszymi parkami Szwajcarii równać się może Libanon. Miasta will, obok miast, na szczytach gór, na zboczach wśród fantastycznej panoramy jarów, wąwozów, przepaści...

Nie doceniłem należycie spadku temperatury, wyjeżdżając autem z Bejruthu. Na gorze chłodno, niemal mroźno, choć to tylko godziny i pół od Bejruthu...

Pomyślałem o Karmelu i jego pięknie. Co tam na Karmelu rozbudowywać się rozpoczyna, tu — jest już gotowe. Poza tym — Karmel obok Libanu wyglądał on w tej chwili jak wiklina obok cedru. Widać go zresztą stąd jakby Gubałówkę z Giewontu...

Aut luksusowe mkną szosą, wijącą się hen w góry. Na willach napisy: do wynajęcia... Sezon ma się dopiero rozpocząć. Wzdłuż drogi, przypominającej Aareschlucht i Grimselpars — wąskotorowa kolej, zębata do Rayaku i Damaszk. Maszyna parowa dyszy astmatycznie...

Ale trzeba wracać do Bejruthu. Za dwie godziny auto pocztowe wjeżdża do Tripolis.

W Beyrucie wieczorem — ruch. Flagi na



Wiosną
wzmacniamy
skórę kremem

NIVEA

Tylko NIVEA zawiera EUCERYT

Środek wzmacniający tkanki skórne!

gmachach, tramwaje przepelnione; tandetne bazy lewantyńskie obok podeleganckich wystaw, auta setkami; ulice wyglądają jakby garaże. Kobiety niemal wszystkie szminkowane, ale — wprawnie, bez jaskrawej przesady...

Dowiaduję się, że jest w mieście hotel i restauracja — Tel Awiw.

Szukam. Policjant daje błędą informację, skierowuje mnie w fałszywym kierunku... Zaczepiam przechodnia. Okazał się Żydem, a tu wprost nie sposób odróżnić Żyda od nie-Żyda.

Srodkiem porozumiewawczym — język hebrajski. Zaprowadził mnie chętnie na IV piętro gmachu przy głównej ulicy właśnie w tym miejscu, w którym pytałem policjanta. Właściciel hotelu nie mógł się ze mną porozumieć... Ze słów hebrajskich znał tylko zdaje się: maim i jajin. Ale zaważał do pomocy córki i wnuczki. Te już władają językiem hebrajskim. Czyżby miał to być symbol także dla Żydów syryjskich? Trudno mi wyciągać tak śmiało wnioski z tak drobnego odcinka spostrzeżeń.

Egzekutywa Organizacji syjońskiej, której reprezentanci nie rzadko tu bywają, zapewne jest dokładnie poinformowana.

Punktualnie o godz. 6 wieczorem auto pocztowe rusza do Tripolis. Przypadek dał mi za sąsiada — Hitlerowca i z nim już jechałem później przez całą Małą Azję aż do Konstantynopola...

Ale o nim później... Auto znowu mknie samym skrajem morza, obok miast i miasteczek, mурowanych, z czerwonymi dachami, wśród ogrodów, pól zaoranych i kwiatów...

Niedaleko Tripolis — żandarmeria francuska zatrzymuje auto i dziesiątki następnych — tworzy się zator w miejscu, w którym wąska droga, tuż koło skały pomieścić może tylko szerokość jednego auta.

Ale coś tam na ucho szepta sobie szoferzy o strzałach, o — zabitych, dokładnych informacyj nie chcą dzielić.

Żandarmeria francuska — słucha. Przez rzesiście oświetlony Tripolis zajeżdżamy na dworzec kolejowy ze znacznym opóźnieniem, ale — na szczęście Taurus-express czekał...

Zaczęła się 48-godzinna podróż przez syryjskie miasta Hono, Hama, Aleppo i Małą Azję, Ankarę do Istanbulu...

Ale o tym, o nowej Turcji — następnym razem.

„Los mój jest w ręku gen. Franco“ --
oświadcza b. następca tronu hiszpańskiego i --
zeni się powtórnie...

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Havana, 21. 5. (R) Były król Alfons hiszpański zawiadomił swego syna hr. Savadonga, iż cofa mu subwencję miesięczną w wysokości 500 dol. w razie jego powtórnego małżeństwa. W związku z tym hr. Cavadonga oświadczył, iż poślubi pannę Marię Rocafort bez względu na to, jakie stanowisko zajmie jego ojciec. Mój los jest w ręku generała Franco — oświadczył dalej hr. Cavadonga i stanowisko rodziny wobec mego małżeństwa nie ma najmniejszego znaczenia.

Jeszcze raz odżegnują się od porozumienia

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Walecja 21. 5. (R) Premier Negrin oświadczył wczoraj dziennikarzom zagranicznym, że wszelkie propozycje pośrednictwa w konflikcie hiszpańskim zostaną odrzucone

NOTATKI PLASTYCZNE

Półrocznik „Głosu
Plastyków”

Ostatni półroczny numer „Głosu Plastyków”, pisma wydawanego przez Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Krakowie, przedstawia się imponująco. Pismo to, znajdujące się obecnie pod kierunkiem redakcyjnym wybitnego malarza Jana Cybisa, wysuwa się obecnie na czoło wydawnictw tego typu w Polsce.

Dużą część numeru poświęcona jest życiu i twórczości Paula Cezanne'a, z okazji 30-tej rocznicy jego śmierci. Działalność jego oświetla pismo z różnych stron: ze stanowiska współczesnego (w artykule Z. Rudnickiego), po przez bardzo wymowne etapy biograficzne, przełamujące się przez mury tępoty i złośliwego operu, po przez krótkie i wspaniałe w swojej aforystycznej zwięzłości powiedzenia samego mistrza, pełne konsekwencji i akuratności, przez poważny i na szerokiej historycznej motywacji oparty artykuł F. Biedarta, recenzujący jego ostatnią wystawę w Paryżu, a nade wszystko: przez niezwykle oleśkawe świadectwa artystów, którzy stykali się z samym Cezanne'em. Biję z nich — a szczególnie o dialogu Emila Bernarda — nieprzemyślany urok i siła wewnętrzna samotnika z Aix, do czego przyłącza się jeszcze jeden moment, świetnie wydobyty przez redakcję pisma. W świetle bowiem ostatniej ewolucji Emila Bernarda, który pod osłoną dawnej przyjaźni z Cezanne'em i zaufania, którym tamten go darzył, rozwinął później renegecką propagandę antieczannejską, skwapliwie podchwytyną przez zasiedziłą reakcję malarzką — dialog Bernard-Cezanne staje się świet-

PŁASZCZE A. BROSS - RYNEK 12
u wylotu ul. Grodzkiej.

nym dowodem Przepaści, jaka dzieliła obu tych ludzi, już nie tylko pod względem poziomu, ale w samej zasadniczej postawie artystycznej. Historia „wykończyła” ten dowód. Platonistę-gadulę Bernarda zostawiła przy jego mętnym symbolizmie, a Cezanne'a dźwignęła powyżej głów wszelkich maluczkich heretyków. Ale sam dialog: co za sceniczna wręcz potęga w starciu dwóch charakterów, dwóch malarzy i dwóch światopoglądów. Świetny dobór reprodukcji dopełnia resztę.

W reszcie numeru znajdujemy omówienia zbiorów malarstwa w Lazienkach (Jerzy Wolff), Palazzo Rezonico w Wenecji (D. Seydenmanowa), pięknie zilustrowane omówienie twórczości T. Makowskiego (Fr. Biedart), oraz pełen koleżeńskiej serdeczności i ciepłego wspomnieniowego nastroju w dodatku poświęconym świeżo zmarłemu Kaz. Miterze, któremu „Głos Plastyków” jak i cały ruch malarzko-zawodowy w Polsce ma bardzo dużo do zawdzięczenia. Aktualia malarzkie, kroniki, recenzje, omówienie wystawy francuskiej, sprawozdanie ze zjazdu, oraz mnóstwo świetnych zdjęć, uzupełniają naprawdę pierwszorzędnym numer omawianego pisma. H. W.

Wystawa w Domu Plastyków

Odcięta na razie od większych sal wystawowych duża grupa zdolnych i żywotnych artystów krakowskich, poprzestaje jak dotychczas na rzadkim „uchylaniu rąbka” swoich warsztatowych tajemnic w pokazach w Domu Plastyków. A więc — w kawiarni, w której automatycznie „to co wisi na ścianie” uważa się za dekorację ścienną, a nie za pokaz sztalugowych prac. Przyglądają się mu więc już raczej koledzy, a z publiczności rzadko kto chyba spojrzy na to w przerwie między jedną dyskusją i drugą plotką... Ale tłumaczy się to wciąż „stanem przejściowym”, a pociesza się historią o nowym piętrze, które lada rok stanie i weźmie w siebie obrazy. Czekamy na to, na zakończenie tego absurdalnego stanu izolacji dużej grupy malarzy i odcięcia ich od publiczności.

Po wystawie Wandy Markiewiczówny, która obok dużych subtelności kolorystycznych, zdradzała brak wyrazistości formy, płynnej i trudno uchwytnej, konkretyzowanej bardziej w motywach groteskowych, — wystawia obecnie Olaszowski. Pod względem kolorystycznym można tym rzeczom dużo zarzucić. Kolor rozchodzi się tu rozprószonymi światłkami, jaskrawymi często, i nie ujętymi w wyrazistą ciągłość kontrastów. Stąd mglistość i luźność całych partii i ich niewydatniona materialność. Tu i ówdzie są części ładne, zróżnicowane w barwie, a same pociągnięcia pendzla określają czasem trafnie formę. Oszczędzać należałoby jednak przede wszystkim jaskrawych wyskoków koloru, efekciarskich i niczym nie umotywowanych. H. W.

Od dziś kinoteatr ADRIA wyświetla wspaniałą operetkę filmową p. t.

PANI MINISTER TANCZY

w rolach głównych Sieniński,
Mankiewiczówna, Zabczyński,
Znicz i inni. Blizsze szczegóły
w afiszach. Ceny 54 gr. 80 gr i zł. 1.09

Przegląd gospodarczy

Sytuacja na rynkach rolnych

Ruch zniżkowy na światowych rynkach zbożowych w ubiegłym tygodniu uległ wyraźnemu zahamowaniu, ceny cokolwiek się poprawiły. Tłumaczy się to tym, że szacowanie przyszłych zbiorów w półkuli północnej — jak się okazuje — było zbyt optymistyczne. W Europie mrozy tegorocznej zimy i niepomyślna wiosna wyprzedziła jednak pewne szkody, wobec czego zapotrzebowanie i import zbóż nie powinny być mniejsze, niż w kampanii bieżącej, przy uwzględnieniu oczywiście zapotrzebowania na cele pogotowia wojennego. Zbiory w Kanadzie również obecnie obliczane są cokolwiek niżej niż dotychczas. Wobec wyczerpania dawnych zapasów podaż nie powinna być więc zbyt duża. Wyrazem przewidywań w tym zakresie jest znacznie mniejszy spadek notowań w transakcjach terminowych (na wrzesień — październik), aniżeli z natychmiastową dostawą. Zwyczajka ostatnia wszakże nie ma cech trwałości, jest zaś wynikiem chwilowej koniunktury, a zwłaszcza gry spekulacyjnej.

Na rynku krajowym wyczuć się daje wyraźna mocna tendencja dla zbóż chlebowych (pszenicy i żyta), które przeważnie zwykowały. Według otrzymanych wiadomości na niektórych małych rynkach prowincjonalnych pod wpływem ograniczonej podaży ceny były wyższe od warszawskich. Należałoby stąd wnosić, że dalsza zwyczajka w najbliższych dniach jest możliwa. Podaż wprowadzicie w większych ośrodkach miejskich, jak Warszawa, Łódź, Poznań, jest dostateczna, ale ponieważ duże rynki zasilane są zbożem skupowanym na małych, przeto sytuacja na tych ostatnich z pewnym opóźnieniem przeczuci się zapewne, i na rynku dużym.

Zboża jare (owies i jęczmień) oraz koniczyzny bez zmian, ceny nasion oleistych po zakończeniu siewów cokolwiek się obniżyły.

Ceny zbóż chlebowych utrzymują się u nas na poziomie stosunkowo dość wysokim zarówno pod wpływem sytuacji na rynkach zagranicznych (cena żyta w Warszawie i w Winnipeg jest prawie jednakowa), jak i skutkiem szkód, wyrządzonych w oziminach w zimie i na wiosnę. Oziminy zasiane wcześniej w dobrych warunkach nawozowych, ucierpiały wprawdzie mało, ale zasiewy późne — zwłaszcza na glebach lżejszych, pomimo zasilenia

ich na wiosnę, nie rokują zbyt dużego plonu. To samo można by powiedzieć o zasiewach, dokonanych na zaozianych oziminach, zasiane bowiem ziemniaki nie zawsze znalazły się w warunkach dla nich odpowiednich. To też rolnictwo liczy się z możliwością niższych tegorocznych zbiorów. W niektórych miejscowościach oczekują obecnie zwiększonych zbiorów ziemniaków, którymi tu i ówdzie zastąpiono przypadłe oziminy. W razie zmniejszenia produkcji zbóż, ziemniaki odegrałyby w tym większą rolę w naszych warunkach.

Na rynku zwierząt rzeźnych większe zmiany nie zaszyły — jeżeli idzie o największy nasz rynek konsumcyjny — Warszawę, to ceny bydła i trzody chlewnej na ogół zostały utrzymane na dość stosunkowo wysokim poziomie kształtują się ceny cieląt, zwłaszcza sortymentów cięższych. Ze względu na rozpoczęcie żywienia pastwiskowego, zakończonego okresu wycieleń w gospodarstwach drobnych, a więc i mniejszej podaży — z jednej strony, a zwiększonej konsumpcji cielęciny w porze cieplejszej — z drugiej — jest to całkiem zrozumiałe.

Po niezbyt długo trwającej zwyżce na rynku na białowym znów dała się zauważyć tendencja słabsza. Początek żywienia pastwiskowego jest u nas okresem dużej produkcji mleka i masła, stąd spadek cen wobec znacznego odcieplenia jest nieunikniony. To samo można powiedzieć i o jajach, wobec zakończenia głównego okresu legów. Spożycie tych artykułów w porze letniej zwykle u nas wzrasta, ale wzrasta wydatnie i ich podaż.

Na rynku rybnym panowała tendencja niejednolita. Ryby stawowe utrzymały się w cenie, dzięki umiarkowanej podaży. Natomiast ryba rzeczna i jeźlorowa, wobec znacznej podaży przy panującym cieple, znacznie potaniała. Na ogół na rynku rybnym wyczuwać się daje sytuacja raczej słaba.

Rynek warzywny doznał pewnej poprawy. Tłumaczy się to tym, że warzywa zesiorocznej produkcji są już na wyczerpaniu i dla tego poważnie zdrożały (cebula, marchew, buraki), natomiast warzywa świeże dzięki znacznemu odciepleniu pojawiły się na rynku w dużej ilości. Są one wprawdzie tanie, ale też i spożycie jest bardzo duże. — Stwierdzić się daje pewien nadmiar szparagów — których ceny są bardzo niskie nawet w sortymentach wyższej jakości.

Rzeźnia rytualna ma obowiązek
wykupienia świadectwa przemysł.

Przewodniczący komisarycznego zarządu kahalnego w Strzyżowie otrzymał orzeczenie karne Urzędu Skarbowego w Rzeszowie, którym nałożono na niego obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego i przyzwygnę z powodu niewykupienia świadectwa przemysłowego za 1936 rok, gdyż prowadził rytualną rzeźnię imieniem gminy żydowskiej w Strzyżowie. To orzeczenie karne przewodniczący zarządu kahalnego zaskarżył i w jesieni ub. roku rozpatrywał tę sprawę sąd okręgowy — który uniewinnił oskarżonego stojąc na stanowisku, iż owa rzeźnia nie jest obliczona na zysk i jest prowadzona przez zarząd gminy żydowskiej, celem wykonania ciężących na nim obowiązków religijnych. Przeciw temu wyrokowi wniosł sąd skarbowy kasację do Sądu Najwyższego, który uchylił wyrok Sądu okręgowego przyjmując, że zarząd gminy żydowskiej względnie przewodniczący zarządu ma obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego, gdyż rzeźnia rytualna przynosi zyski zarządowi gminy żydowskiej. Z tych przyczyn powyższa sprawa będzie przedmiotem ponownej rozprawy w tut. Sądzie okręgowym w innym składzie sędziów.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się nr. 37 „Dziennika Ustaw R. P.” z dn. 20 bm., w którym opublikowano m. in. nast. rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 18 maja br. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia z dn. 30 kwietnia br. o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego polsko-francuskiego z dn. 18 lipca 1936 r. (poz. 279);

rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 18 maja br. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie prowizorycznego porozumienia handlowego polsko-irackiego z dn. 6 marca br. (poz. 280);

rozp. ministra Skarbu z dn. 4 maja br. o obrocie

solą (poz. 283);

rozp. ministra skarbu z dn. 15 maja br. o warunkach konwersji i zamiany papierów emisyjnych państwowych i samorządowych, wypuszczonych w walutach obcych, oraz o wypuszczeniu 4 i pół proc. wewn. pożyczki państw. 1937 r. (poz. 284);

rozp. ministra skarbu z dn. 15 maja br. o zmianie rozp. ministra skarbu z dnia 18 marca br. o uiszczaniu należności podatkowych papierami wartościowymi (poz. 285).

P. K. O. w kwietniu

Wkłady na rachunkach oszczędnościowych PKO w miesiącu kwietniu wzrosły o 7,2 miln. zł i na dzień 30 kwietnia 1937 r. wynosiły ogółem 695,8 miln. zł. W tym czasie książeczki oszczędnościowe wzrosły o 68990 sztuk, osiągając na ultimo kwietnia br. liczbę 2,473,389.

Obrót czekowy, na który się złożyło 4,426,001 wpłat i wypłat wyniósł w miesiącu sprawozdawczym 2,656,5 miln. zł, z czego na obrót gotówkowy przypada 637,8 miln. zł, a na obrót bezgotówkowy 2,018,7 miln. zł, tj. 76 proc. całego obrotu czekowego PKO. Stan kapitału na 77,364 rachunkach czekowych wynosił na ultimo kwietnia br. 203,4 miln. zł.

Stan ubezpieczeń na życie na dzień 30 kwietnia 1937 r. wynosił 126,422 czynnych polis na sumę ubezpieczenia 186,3 miln. zł.

Nowy numer „Informatora
Eksportowego”

W dniu 20 bm. ukazał się w druku nowy numer „Informatora Eksportowego”. Bieżący numer przynosi aktualne wiadomości na temat sytuacji rynkowej w W. Brytanii, ukształtowania się wymiany towarowej między Polską i Syrią oraz Polską i Argentyną. Ponadto numer zawiera omówienie trudności importu jaj i drobiu do Palestyny, oraz omówienie możliwości zbytu skrawków skór w Szwajcarii. Jak zawsze, w oddzielnej rubryce uwzględnione są ostatnie traktaty i układy handlowe. Do numeru dołączony jest dodatek pt. „Porozumienie handlowe z Irakiem”.

Pod groźbą i terrorem Doboszyńskiego odbywał się marsz na Myślenice

Trzeci dzień procesu

Pytania i odpowiedzi

KRAKÓW, 22 maja.

Wczoraj był trzeci dzień procesu o najazd myślenicki i sąd przesłuchał już większość oskarżonych. Prawie trzy dziesiątki uczestników rebelii przesunęły się przed sądem, a dotychczas ani jeden jeszcze nie przyznał się do winy. Na razie nie ma ani jednego „winowajcy”, gdyż wszyscy podtrzymują uparcie, że w zajściach udziału nie brali.

Owszem, byli na zbiorce w lesie chorowickim, maszerowali przez szosę w stronę Myślenic i uciekali następnie z tychże Myślenic w okoliczne lasy. Ale o tym, żeby który demolował posterunek policji czy też sklep żydowski — to już nie ma mowy. Co najwyżej przyzna się ten i ów, że napił się wody pochodzącej ze „zdemolowanego” sklepu żydowskiego. Ale broń Boże, nie ze sklepu „obrabowanego”. Bo o rabowaniu wogóle nie było mowy. Tak kazał pan Doboszyński.

Zdarzyło się wprawdzie, że któremuś z oskarżonych wymknęło się słowo „rabować”. Skwapliwi obrońcy wyglądali jednak odrazu przykre wrażenie. To przecież był czyn czysto ideowy.

Przez rozbijanie kramów, przez demolowanie mieszkania starosty, przez strzelanie do policjantów miano... podnieść oświatę w narodzie. Tak zeznał właśnie wczoraj jeden z oskarżonych.

Dobrze się stało, że zatrzymał się nad tym ustępem oskarżyciel publiczny, że zwrócił na to uwagę owego kmiotka i zapytał, czy to są środki do podniesienia oświaty w Polsce.

A wówczas ława obrońców endeckich przeżywała przykre chwile. Nie należało bowiem do przyjemności słuchania zeznań starszego człowieka, który z otwartością oświadczył, że chciał „podnieść oświatę przez wkroczenie pod rozkazem Doboszyńskiego”. Ale nie wiedział, jakimi szlakami prowadzi go ten przywódca. Bo gdyby wiedział, toby nie ruszył się krokiem.

Ci, którzy poszli i widzieli ponieważ

jakiego celu prowadzi ich droga, chcieli się wycofać. Tak zeznali wczoraj, ale rewolwer Doboszyńskiego czy żelazny drąg jego asystenta miały też swą wymowę.

I dlatego słusznym też było, że oskarżyciel publiczny uważał za stosowne podkreślić te wszystkie momenty, zadając oskarżonym w tym punkcie serię wnikliwych pytań.

Te pytania oświetliły bardziej sprawę aniżeli pytania obrońcy, który od krawca ze Skotnik żądał opinii... o większości Żydów w adwokaturze krakowskiej...

Na onegdajszej rozprawie podczas przerwy uwijał się po sali sądowej jeden z głównych obrońców, adw. Stypulkowski z Warszawy i z widocznym zadowoleniem demonstrował egzemplarz „I. K. C.”, na którego tytułowej stronie widniało zdjęcie marsz. Śmigłego-Rydza wśród korporantów „Arkonii”. Naprzeciw naczelnego wodza, wygłaszającego swoje przemówienie do młodzieży akademickiej, siedzi adw. Stypulkowski, przepaśniany szarfą korporancką.

Inną zupełnie scenę, również uwiecznioną na kliszy fotograficznej zaobserwowaaliśmy wczoraj w godzinach rannych na plantach w pobliżu gmachu sądowego. Oto jeden z występujących w procesie aplikantów adwokackich sporządził zdjęcia oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy, przy czym fotografia dla większej wyrazistości ozdobiona będzie egzemplarzami „Orędownika” trzymanymi w rękach przez poszczególnych oskarżonych. Następne zdjęcie, po odpowiedniej „próbie generalnej” przedstawiać będzie oskarżonych podnoszących ręce do hitlerowskiego pozdrowienia.

Po tym „pochrzepieniu na duchu” płynącym ze szpalt „Orędownika” i z pozdrowienia, symbolizującego wspólnotę duchową z sąsiadem z zachodu, oskarżeni zjawili się w budynku sądowym, gdzie nadal oddają się beztróskim rozmowom.

Oskarżony-inteligent

Trzeci dzień procesu współników Doboszyńskiego przyniósł na ustępie zeznania jedyne go inteligenta wśród oskarżonych. Jest to 24-letni Marian Wachała, b. słuchacz I. roku prawa, który obecnie podaje, że jest bezrobotny. Zeznaje on donośnym głosem zawodowego agitatora, jak gdyby znajdował się na zebraniu Stronnictwa Narodowego, którego jest czynnym działaczem. Ostentacyjnie nazywa Doboszyńskiego „kolegą” i ze szczególną nienawiścią wyraża się o policji, co zresztą nie przeszkadza mu — w odpowiedzi na pytanie „specja” od zajść krakowskich adw. Kuźnierz — ubolewać nad tym, że „bojówki żydowskie” strzelały do policjanta polskiego. Rolę swoją w zajściach stara się przedstawić w świetle najniewinniejszym, a odwolując zeznania, zgłoszone na posterunku policji, tłumaczy to obawą przed pobiciem i niechęcią rozmawiania z „nieinteligentnymi” policjantami. Wprawdzie także u sędziego śledczego niejedno powiedział, co obecnie odwołuje, ale i na to ma wytłumaczenie: Podczas przesłuchania w Myślenicach nie wiedział, że zeznaje przed sędzią śledczym. O Doboszyńskim wyraża się w superlatywach, ale mimo to, dowiedziawszy się o jego występie w Myślenicach, „natychmiast” wycofał się i nie brał udziału w walce z policją w Porębie. Tak przynajmniej zeznaje obecnie, aczkolwiek nie brak współoskarżonych, którzy w śledztwie zeznali, że widzieli go podczas strzelaniny w Porębie. Obecnie i oni będą go niewątpliwie „pucować”...

Zeznania osk. Wachały:

Na kilka dni przed wypadkami zaprosił mnie

kolega inż. Doboszyński do siebie, zapowiadając, że chce w moim towarzystwie dokonać objazdu powiatu myślenickiego w celach agitacyjnych jako przewodniczący Stronnictwa Narodowego. Dnia 21 czerwca około godz. 5-tej popołudniu wyjechałem autobusem z pl. św. Ducha w Krakowie do Mogilan, a stamtąd udałem się pieszo do odległego o około 2 km. dworu kolegi Doboszyńskiego w Chorowicach. Kolega Doboszyński leżał w łóżku i skarżył się na przeziębienie. Powiedział on do mnie: Dam wam trzech ludzi, z którymi wyruszyacie do Poręby i tam na górce zaczekacie na mnie. O jakimkolwiek planie napadu na Myślenice zupełnie nie wspominał, a tylko dał nam plecaki z żywnością. W moim plecaku były trzy chleby i trochę kiełbasy. Nie dziwiłem się temu wcale, bo przypuszczałem, że będziemy w powiecie myślenickim przez kilka dni objeżdżać wsi z referatami, a zresztą tak mocno wierzyłem i wierzę w Doboszyńskiego, że gdyby mi nawet kazał nosić jakieś drzewo, tobym to chętnie uczynił.

„Spacer” do Poręby

Po kolacji przyszli trzej ludzie, z których znałem kolegę Calata. Zanim wyruszyliśmy w drogę, poprosiłem kolegę Doboszyńskiego o mapę, abym mógł trafić do Poręby. Jestem podchorążym rezerwy i znam się na mapie. Wyszliśmy mniej więcej o godzinie 10-tej wieczór. W Mogilanach zatrzymaliśmy się blisko trzy godziny.

Po godzinie 1-szej w nocy udaliśmy się w kierunku Poręby. Szliśmy całą noc. Nad ranem po przebrnięciu Raby zatrzymałem się niedaleko Poręby u znajomego Burtata, gdzie napiłem się ciepłego mleka. Następnie siedliśmy na skraju lasu

WPISY

DO
ZYDOWSKIEJ
SZKOŁY
HANDLOWEJ

KRAKÓW, UL. STRADOMSKA 10. TEL. 164-40
SEKRETARIAT CZYNNY OD 10-2 I 6-8.

i oczekiwaliśmy przybycia Doboszyńskiego. Koledzy rozeszli się w różne strony, aby wypatrywać jego przybycia, ja zaś zdrzemnąłem się.

Spotkanie z oddziałem Doboszyńskiego

Może po godzinie albo dwóch ujrzałem kolegę inż. Doboszyńskiego, kroczącego na czele oddziału. Kto był w tej grupie, tego nie wiem. Kolega Doboszyński opowiedział mi o zajściach w Myślenicach. Ja znałem go jako człowieka, który uważał za swój obowiązek wszczepiać w lud polski miłość ojczyzny i ideę narodową, która wcześniej czy później musi zwyciężyć. Nie podobało mi się to, że poszedł na Myślenice, powiedziałem mu więc, że nie mam zamiaru brać udziału w tej wyprawie i tłumacząc się, że jestem chory, wycofałem się. Wróciłem do tego samego Wojciecha Burtaty, u którego przebywałem podczas całej strzelaniny. Podaje go na świadka, że przez dwie godziny siedziałem u niego. Na odgłos strzałów wybiegliśmy z chaty i widzieliśmy kilku uciekających. Z całą stanowczością stwierdzam, że to co mi zarzuca akt oskarżenia jest nieprawdą. Mogę podać jako dowód treść rozmów jakie prowadziłem z Burtatą, jego żoną, oraz osobnikiem o wyglądzie cygana, który u niego się znajdował.

Wróg policji

Po paru godzinach wyszedłem od Burtaty i zdałem sobie sprawę z tego, że jeżeli wpadnę w ręce policji, to podzielę los kolegów, bo policja wie, że jestem narodowcem i pała szczególną nienawiścią do narodowców. Na drodze zatrzymał mnie patrol policyjny i zapytał co tu robię. Odpowiedziałem, że jestem studentem z Krakowa i bawię na wakacjach. Puścili mnie wolno, ale ja wiedząc, że zanotowali moje nazwisko spodziewałem się ponownego przytrzymania, co się też stało. Oczekując na ewentualne represje położyłem się spać (!) Później poszedłem w stronę Zakliczyna. Niedaleko Raby nadjechało auto policyjne. Jeden z policjantów chwycił mnie za kołnierz i za pierś, poczem zrewidował mi kieszenie. Widząc, że nic w nich nie mam odezwał się: „A toś draniu już wyrzucił” a następnie zwrócił się do drugiego posterunkowego z poleceniem „Jeżeli będzie chciał uciekać to pal sk... w łeb”. Wepchnięto mnie do auta, gdzie leżeli skrępowani koledzy.

PRZEW.: Czy pana też skrępowano? — Nie, dla mnie zrobiono to ustępstwo, nie wiem czemu. Podobno zabrakło im sznura. Czytałem dzięki żądze nienawiści w oczach policjantów. Odnosili się oni wrogó do przytrzymanych. Podczas pobytu

na posterunku w Myślenicach słyszałem pojedyncze krzyki kolegów. Słyszałem pogroźki: My ci pokażemy, a skoro koledzy krzyczeli, to chyba nie dlatego, że im się dobrze działo.

PRZEW.: Dlaczego nie zeznawał pan w dochodzeniach to, co dziś? — Posterunkowi zachowywali się wobec mnie ordynarnie, nazywali mnie smarkaczem i gówniarzem, a ponadto słyszałem jak kolega Galata krzyczał w sąsiedniej ubikacji „Jezus Maria”, postanowiłem więc, że będę mówił tylko z ludźmi inteligentnymi.

Wypart się „wodza”

PRZEW.: Zeznał pan u sędziego śledczego, że Doboszyński odezwał się do pana, iż ludzie jego przekroczyli granice danego im zezwolenia, a teraz czeka ich odpowiedzialność.

OSK.: Kolega Doboszyński jest tak szlachetny, tak kochający naród polski, że nie wyszłoby mu z ust to słowo.

PRZEW.: A jednak pan tak zeznał. Czy to była nieprawda?

OSK.: (wahająco) Częściowo. Kolega Doboszyński powiedział może, że ludzie jego przekroczyli ramy pozwolenia, a reszty nie przypominam sobie.

PROK. SZYPUŁA: Z początku w dochodzeniach pan wypierał się Doboszyńskiego, a Doboszyński pana. Dlaczego?

OSK.: Bałem się terroru, bo zdawałem sobie z tego sprawę, że wprawdzie ja jestem mocny, ale

zęby moje nie są mocne i bałem się, że mnie pobiją.

Poprzednie wyczyny

Na pytanie jednego z obrońców oskarżony przedstawia swe poprzednie konflikty z policją, zeznając:

— Byłem przytrzymany pod zarzutem szablonowania napisów antyżydowskich, ale zostałem uniewinniony. Nadto zostałem bezprawnie przytrzymany przez policję pod zarzutem napadu na lokal Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Krakowie, która wówczas cieszyła się poparciem władz, a obecnie działa wspólnie z młodzieżą socjalistyczną i komunistyczną. Wreszcie przytrzymał mnie bezprawnie przodownik policji i oskarżył, że na zgromadzeniu narodowym powiedziałem, że Polska wywozła do Niemiec 100.000 świt, a sprowadziła 100.000 Żydów. Jak narodowcy dojdą do władzy, to zrobią z tym porządek. Na rozprawie zostałem uniewinniony.

Jeden z obrońców endeckich wydstaje od oskarżonego zeznanie, że zmuszony był porzucić studia z powodu aresztowania i uniemożliwienia mu zarobkowania lekcjami.

PROK. SZYPUŁA: Pan był w areszcie od 23 czerwca do 5 września. Jest to okres ferii. Co panu przeszkadzało podjąć lekcje po wyjściu z więzienia? OSK.: Przed feriami miałem zapłacić czesne na Uniwersytecie, ale zostałem aresztowany i nie mogłem zapłacić.

chciał tanim kosztem zaopatrzyć się w towar dla swego straganu...

„Palestyna ich nie przyjmie!”...

Po krótkiej przerwie obrona wystąpiła z wnioskiem o wypuszczenie na wolność 16-tu oskarżonych, przebywających dotychczas w więzieniu. Niesmak wywołują pewne akcenty przemówienia dr Pozowskiego, który wywodził m. in.:

„Choćby oskarżeni chcieli, nie mają gdzie uciekać, Palestyna ich nie przyjmie, Blum nie otworzy im wrót Madagaskaru”.

Prokurator dr Szypuła sprzeciwił się wnioskom, a trybunał postanowił ogłosić decyzję w późniejszym terminie.

Kto się oddali -- kula w łeb

Obciążając dla współoskarżonych zeznaje Stanisław Pachel, który stwierdza, że dwaj z zasiadających na ławie Broich i Józef Pałka nieśli karabiny. Również Pachel miał karabin, który wręczył mu osk. Pryk.

Konsternację na ławie oskarżonych wywołuje oświadczenie Pachla:

„Bałem się, że gdy ucieknę, to będą za mną strzelać”.

Dalszy osk. Józef Bularz twierdzi, że „zglupiał” gdy towarzysze jego zaczęli rozbijać sklepy. On dostał od kogoś karabin, ale sklepów nie demolował. I ten oskarżony nie wycofał się, gdyż bał się, że będą za nim strzelali jego własni towarzysze.

Na Rynku myślenickim był osk. Stanisław Pałka, nie miał jednak karabinu. W ogóle nic nie robił. Od kolegów słyszał, że kto się oddał, dostanie kulka w łeb.

Rabować sklepy żydowskie!

Osk. Jan Kolasa brał udział w marszu na Myślenice. W drodze polecono im rabować sklepy żydowskie. Po drodze zatrzymali się przed posterunkiem. Kilku z nich weszło do wnętrza i za chwilę wyszli z karabinami w rękach. Kto niósł karabiny, tego nie widział. Był również świadkiem „ujęcia” policjanta gminnego, ale też nie wie kto go „ujął”. Po opuszczeniu Myślenic, nastąpił odpoczynek w lesie.

Prok.: Czy w czasie wymiany strażaków z policją widział pan inż. Doboszyńskiego strzelającego? — Nie.

— Ale tak pan zeznał!

Obserwator zajść krakowskich

OBR. KUŚNIERZ: Jakie refleksje wywołały w panu zajścia marcowe w Krakowie? OSK.: Śmierć 11 polskich robotników na ulicach Krakowa wzbudziła we mnie uczucie buntu przeciw obecnemu ustrojowi w Polsce, Buntowałem się w duszy przeciw tolerowaniu elementów komunistycznych i socjalistycznych.

PRZEW.: Czy pan wie, że niektórzy sprawcy zajść krakowskich zostali zasądzeni? OSK.: Wiem.

OBR. KUŚNIERZ: Co pan zaobserwował podczas tych zajść? OSK.: Widziałem bojówki żydowskie, strzelające do policji (w Porębie oskarżony nie widział oczywiście bojówek „narodowych”, na prawdę strzelających do policji, bo — wycofał się... Uw. Red.). Polacy polegli, a potem na ławie oskarżonych byli Żydzi, nie Polacy (oczywisty fałsz Uw. Red.).

OBR. KUŚNIERZ: Co pan wie o agitacji „folksfrontu”? OSK.: Słyszałem od kolegów, że starostwo ułatwiało zebrania „folksfrontu”.

PRZEW.: W której miejscowości to było? Nie wiem. — Od kogo to słyszał? — Nie pamiętam.

OBR. KUŚNIERZ: Jakie są cele „folksfrontu”? PRZEW.: Uchylam to pytanie.

OBR. POZOWSKI: Czy w P. P. S. przewodzą obecnie starzy działacze robotniczy? OSK.: Nie, przewodzą tam przede wszystkim młodzi, nienawidzący nas Żydzi.

(Dodać należy, że osk. Wąchała jest synem funkcjonariusza tramwajowego, zorganizowanego w socjalistycznym związku zawodowym...)

„Ideowcy” -- między sobą

Następny oskarżony Andrzej Galata odbywał „spacer nocny” do Poręby razem z Wąchałą. Również i on wypiera się udziału w strzelaniu w Porębie, aczkolwiek w śledztwie zeznał, że w niej uczestniczył wraz z innymi oskarżonymi.

Przew.: Dlaczego obciążał pana Brożek zeznając, że pana widział z karabinem? OSK.: Może z zazdrości, że ja jestem na wolności i mogę targować, a on musi siedzieć w więzieniu.

Przew.: Więc mówi pan, że Brożek źle robi, obciążając pana. A czy pan kogoś obciążył? — Mówiłem. — A czy to była prawda, coście mówili o innych oskarżonych? — Nie prawda. — Nic? — Po części może prawda. Co do Stanisława Pałki mówiłem, że oglądał bagnet. — Oglądał, czy miał? — Czy miał, czy tylko oglądał, tego nie wiem. — A jak to było z torbą policyjną osk. Stanisława Kwinty. — Leżała koło niego. — Przecież mówiliście, że nosił ją przewieszoną przez ramię. — Nie przypominam sobie tego.

Prok.: Czy pan widział Wąchałę podczas strzelania w Porębie? — Nie. — A dlaczego pan zeznał tak w śledztwie? — Nie widziałem go i już.

W straganie -- zbawienie

Z dalszych pytań obrońców endeckich okazuje się, że oskarżony od dwóch lat trudni się sprzedawą konfekcji na straganach. Przerzucił się do

straganu w związku z wiadomym prądem „narodowym”.

Obr. Kuśnierz: Jakie zajęcie uważa pan za rentowniejsze: rolnictwo, czy handel? — Handel. — A w czyich rękach jest u was handel?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr.: Co pan poprzednio robił? — Pracowałem na budowie w firmie Uderskiego. To jest firma żydowska i jak się dowiedziałem, że ja należę do Stronnictwa Narodowego, wyrzucili mnie.

Dalsze pytania obrońcy Kuśnierza zmiernają do przedstawienia „wyzwoleńczej” misji zakładania straganów, „niewoli żydowskiej”. Oskarżony słyszał na zgromadzeniach Stronnictwa Narodowego, że „Żydzi mają 95 procent kapitału, a Polacy tylko 5 procent”. Nic dziwnego, że wobec takiego uświadomienia „narodowego” znalazł się w szeregu uczestników marszu na Myślenice. Pewno

Doboszyński groził rewolwerem usiłującym wycofać się

Sąd odczytuje zeznania te, po których Kolasa oświadcza, że obecnie nie pamięta. Duże poruszenie natomiast wywołuje oświadczenie Kolasy, który stwierdza, iż Doboszyński oświadczył ludziom, że będzie strzelał do nich, jeśli będą próbowali uciekać.

W śledztwie zeznał osk. Kolasa, że prócz Doboszyńskiego był jeszcze jakiś osobnik, który groził uczestnikom marszu żelaznym drągiem, na wypadek ucieczki. Również obecnie na rozprawie oskarżony potwierdza to samo.

Niefortunne pytania

W trakcie pytań nie miał szczęścia dr Kuśnierz, pytając oskarżonego:

— Czy Doboszyński polecił wam demolować sklepy żydowskie? — Tak

Obronca usiłuje pokryć wrażenie to, dążąc do wykazania, że Doboszyński polecił „demolować” a nie „rabować”. Ogółem jednak odpowiedzi Krasnego nie przynoszą pociechy ławie obrońców.

Rola Doboszyńskiego coraz bardziej wychodzi na jaw

Od momentu zdemolowania sklepów żydowskich rozpoczyna swe zeznania osk. Jan Lelek. Stwierdza on kategorycznie, że przed Myślenicami Doboszyński wydał rozkaz demolowania sklepów żydowskich. Gdy przyszli do Rynku zaczęto też rozbijać sklepy. OSK.: wypiera się jednak udziału w rozbijaniu sklepów.

W czasie odpoczynku „dostał” od kogoś marynarkę. Wprawdzie w śledztwie stwierdzono, że „dostał” również buty, ale tego wypiera się obecnie.

Prok.: Znalaziono u pana na nogach nowe lakierki. Gdy pan na wyprawę chodził w lakierkach? — Tak, w lakierkach. Ja nosiłem wtedy lakierki.

— A więc taki marsz w lakierkach!

— Czy pamięta pan, że Doboszyński powiedział w pewnym momencie, że „policję można roznieść na widelcach”? — Jak tak napisane, to tak mówiłem.

Jeszcze większe poruszenie wywołuje kategoryczne oświadczenie oskarżonego, stwierdzające terror Doboszyńskiego w stosunku do podwładnych

Doboszyński oświadczył, że „kropnie w łeb temu, kto spróbuje uciekać”.

Effekt tych słów jest tak widoczny, że obrona nie zadaje oskarżonemu ani jednego pytania.

Wszelkiego udziału w wypadkach myślenickich wypiera się osk. Piotr Sroka. Zupełnie inaczej mówił u sędziego śledczego. Przyznał się do rozbijania sklepów i zabrania pieczywa ze zdemolowanej piekarni. O tym wszystkim obecnie ani słowa. (Dalszy przebieg procesu w jutrzejszym numerze porannym.)

Ostra odprawa

Po przerwie południowej zabiera głos prok. dr. Szypuła, który oświadcza:

Pan obrońca Pozowski użył w swym wniosku o złagodzenie środka zapobiegawczego wyrażenia, któreby mogło pociągnąć do pewnego stopnia w wątpliwość bezstronność prokuratora. Przeciwno tego rodzaju wyrażeniom muszę się zastrzec kategorycznie.

Panu obrońcy znanym jest niewątpliwie przepis, nakładający na wszystkie władze, powołane

Zgłoszenia
DO EGZAMINU WSTĘPNEGO
do kl. I. i wyższych
PRYWATNEGO GIMNAZJUM KOED.
im. dra Chaima Hilfsteina
w Krakowie przyjmuje dyrekcja codziennie
od godziny 13 do 14 ul. Brzozowa 5.
Termin egzaminów będzie jeszcze ogłoszony. 2578k



MAJ Wschód słońca
3 g 30 m
22 Zachód słońca
19 g 11 m
SOBOTA 12 Siwan 5697

Święto morza żydowskiego

Krakowskie Koło „Zebulun“ komunikuje, że zapowiedziane na dziś t. j. w sobotę okolicznościowe przemówienia w synagogach z okazji „Chag-Hajam“ zostały przesunięte na sobotę 29 bm. w Synagodze Postępowej ul. Podbrzezie, w Bożnicy Kupa — ul. Warszawera, w Bożnicy Wysoka — ul. Józefa, w Bożnicy Deichesa — ul. Brzozowa, w Bożnicy Bnej-Emunah — ul. Meilselsa, w Chowenej-Tora — Plac Nowy, w Beth'-Izrael — ul. Miodowa.

Samobójstwo komisarza skarbowego

Onegdaj pozbawił się życia przez powieszenie na drzwiach w mieszkaniu, Józef Twaróg w Limanowej, emerytowany komisarz kontroli skarbowej. Powodem samobójstwa była choroba umysłowa.

Śmiertelny epilog sporu o harmonię

We wsi Czesławice niejaki Walenty Karacz w czasie sporu o harmonię pchnął nożem 19 letniego Jana Olesia, który zmarł skutkiem odniesionej rany.

Komunikaty teatralne i koncertowe

DORA KALINÓWNA
DZIS W STARYM TEATRZE.

Świetna pieśniarka i recytatorka Dora Kalinówna, posiadająca bardzo rozległą skalę odtwórczą, wystąpi dziś w sobotę 22 bm. w Starym Teatrze z nowym bogatym programem. Dora Kalinówna w sposobie interpretacji posiada coś chaplinowskiego, to też każda jej groteska na podkładzie głębokiego sentymentu wywołuje śmiech, a zarazem wzruszenie. Każdy jej ruch, czy gest, są skończone obmyślane i doskonałe, a kreacje przedstawianych typów godne zobaczenia.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych, interesująca sztuka P. Frondeja „Dom osaczony“ z Zofią Jaroszewską w głównej roli kobiecej. Jutro po południu pełne humoru „Krowodérskie zuchy“ St. Turskiego. Jutro wieczorem „Czerwony kapelus“ w premierowej obsadzie. W poniedziałek „Wesele Figara“ Beaumarchais'ego.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie dramat Stanisława Wyspiańskiego „Bodlesław Śmiały“. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem dyr. K. Frycza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Pani minister tańczy“.
APOLLO: „Parada miłości“ (Jeanette Mac Donald, Maurice Chevalier).
ATLANTIC: „Buffalo Bill“ (Gary Cooper, Jean Arthur) i „Wale cesarski“ (Pawel Hörbiger).
BAGATELA: „Hrabina Marica“ (Szoke Szakall, Ernest Verebes) oraz rewia pt. „Majowe szaleństwo...“
DOM ZOŁNIERZA: „Sen nocy letniej“.
PROMIEN: „Zwyśleżyły kobiety“
STELLA: „Dzisiejsze czasy“ (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Sonata Kreutzerowska“ (film niemiecki).
UCIECHA: „Zbuntowana“ (Katarzyna Herbura i in.)
WANDA: „Nie ufaj mężczyźnie“ (Joss Crawford i in.)

Wyrok śmierci w Krakowie!

Dezertler-morderca skazany na śmierć przez rozstrzelanie

Z końcem lutego br. znaleziono na granicy polsko - niemieckiej zwłoki zmasakrowanego mężczyzny, ukryte w gąszczu leśnym, między miejscowościami Zychceice a Wojkowice - Komorowice.

Policja rozpoczęła natychmiast dochodzenie. Doprowadziły one do ustalenia, że zamordowanym jest Jerzy Fleischer, obywatel niemiecki, zamieszkały w Bytomiu. Fleischer widziano tuż przed zaginięciem w towarzystwie kobiety, a wkrótce ustalona została również identyczność tej kobiety. Okazało się, że jest to również obywatelka niemiecka, Waleska Skibowa, zamieszkała w okolicy Bytomia.

W ten sposób śledztwo prowadzone było w dalszym ciągu i zakończyło się w końcu ustaleniem szczegółów potwornego mordu i okoliczności wśród jakich zbrodnia została dokonana. Okazało się że sprawa ta pozostaje w związku z dezercją pewnego osobnika, który jest mieszkańcem Górnego Śląska.

I tak wyszło na jaw, że w maju ubiegłego roku zbiegł z jednego z pułków w Polsce szeregowy Emil Jerzy Wowrosch. Osobnik 26-letni z Siemianowic, przed wstąpieniem do wojska pomocnik ślusarski, wydal się z koszar w dniu 17 maja 1936 i znikł z kraju. Jak się później okazało przekradł się przez granicę i przez jakiś czas przebywał w Niemczech, gdzie poznał Waleskę Skibową, z którą nawiązał bliższy stosunek.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Niemczech wrócił jednak Wowrosch do Polski i tutaj ukrywał się przed władzami. Nie mogąc ukazać się w rodzinnym miasteczku, gdyż jest poszukiwany, Wowrosch ukuł piekielny plan. Postanowił dokonać morderstwa, zdobyć dokumenty i w ten sposób wyemigrować do Czechosłowacji. Pomocną w tym ma mu być jego kochanka Skibowa.

W tym celu Skibowa nawiązuje znajomość z Jerzym Fleischerelem, obywatelem niemieckim, którego pewnego dnia zwabia na schadzke do lasu, po stronie polskiej. Tutaj zczai się Wowrosch, który w pewnym momencie napada na Fleischera, zadaje mu kilka ciosów w głowę i zabija. W ten sposób zdobywa potrzebne dokumenty, ale zanim zdążył je zużytkować zostaje w dniu 7 marca br. w Siemianowicach aresztowany.

Przesłuchany w śledztwie Wowrosch i jego kochanka opisują dokładnie przebieg

Przeciw dnie: PISZCZANY
Kuracje ryczałtowe dla wszystkich
Inf. ustne: Biuro Piszczany, Kraków, Poselska 18 — Tel. 172-03
Pisemne: Biuro Piszczany, Cieszyńska 11/5

zbrodni. Wowrosch stara się jednak o nadanie sprawie innego kierunku. Mówiąc o zamordowaniu Fleischera tłumaczy to faktem, że był zazdrosny o Skibową. Przeczą temu jednak wyniki dochodzeń, które wykazują, że Wowrosch wiedział o tym, że Skibowa utrzymuje stosunki z innymi mężczyznami jeszcze po za Fleischerelem. Moment za zdróci nie wchodzi więc tutaj w rachubę.

Wczoraj zasiadł Wowrosch na ławie oskarżonych w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Krakowie. Przez cały czas oskarżony milczy, nie dając odpowiedzi i nie odzywając się słowem.

Zeznania Skibowej, która została onegdaj przesłuchana przez sąd na granicy polsko - niemieckiej obciążają Wowroscha. Jako współwinna w tej zbrodni przebywa obecnie Skibowa w więzieniu w Bytomiu, skąd przywieziono ją na punkt graniczny, gdzie zeznawała obszernie.

Zeznania jej wypadły bardzo obciążająco dla oskarżonego, gdyż stwierdziła ona, że Wowrosch działał z całą premedytacją. Po zamordowaniu Fleischera wynurzył się z gąszczu leśnego i oświadczył czekającej na niego Skibowej, że „już gotowe“. Następnie wrzucił do studni skrwawioną marynarkę i zabrał dokumenty. Gdy zaś morderstwo wyszło na jaw, Wowrosch spalił natychmiast dokumenty Fleischera, chcąc zatrzeć wszelkie ślady.

Przesłuchani na wczorajszej rozprawie lekarze - biegli orzekli, że Wowrosch jest zupełnie umysłowo zdrowy i symuluje obłąd. W tym celu milczał on przez cały czas rozprawy nie odzywając się ani słowem i zachowując się apatycznie.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy sąd udał się na naradę. Po naradzie ogłoszony został wyrok skazujący Wowroscha na karę śmierci przez rozstrzelanie. Podobnie jak w ciągu całej rozprawy, tak i w momencie ogłoszenia wyroku skazującego na śmierć, Wowrosch zachowywał się apatycznie bez śladu wzruszenia. Obrońca zapowiedział rewizję procesu.

Sensacyjne kulisy ustąpienia mgr. Zychowicza ze stanowiska dyrektora Ubezpieczalni Społ.

Skarga o 50.000 zł. odszkodowania

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o tym, że b. dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie mgr. Władysław Zychowicz wystąpił na drogę sądową przeciw Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. Mgr Zychowicz zaskarżył o odszkodowanie w wysokości 50.000 zł. a sprawa znajdzie się w najbliższych dniach na wokandzie sądowej w Krakowie.

Skarga mgr. Zychowicza zawiera wiele ciekawych szczegółów odsłaniających nam kulisy stosunków w Ubezpieczalni Społecznej a w szczególności fakty związane z ustąpieniem mgr. Zychowicza ze stanowiska dyrektora.

Dowiadujemy się ze skargi, że mgr. Zychowicz jako dyrektor tej instytucji przeprowadził reorganizację działu egzekucyjnego, który wykonywany był dotychczas przez zmieniające się instytucje. (Reorganizacja tego działu spowodowała, że ściągnięto około 2,600.000 zł. przy znacznie zmniejszonych kosztach, bo kiedy w latach minionych koszty, te wynosiły rocznie 240.000 zł. to obecnie spadły one do 58.000 zł. rocznie.

W roku 1935 przeprowadzona została lustracja Zdaniami mgr. Zychowicza lustracja ta została wywołana anonimowymi donosami. Miała ona charakter nagonki z różnych przyczyn, a m. in. za energiczne i skuteczne, ale skąd inąd parali-

żowane pociągnięcia egzekucyjne przeciw potężnemu wówczas dziennikowi, który jeszcze podczas trwania lustracji, a więc przed ustaleniem jej wyników publikował, „że w niedługim czasie spodziewane są w krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej zmiany na wyższych stanowiskach, przy czym jednak nie dotyczą lekarzy“. Komisja lustracyjną oskarża mgr. Zychowicza o tendencyjne nastawienie i prowadzenie dochodzeń bez koniecznego obiektywizmu.

W dalszym ciągu wykazuje mgr. Zychowicz jak to prowadzono przeciw niemu kampanię, która zakończyła się jednak pełną rehabilitacją, gdyż Komisja Dyscyplinarna i Sąd ustaliły bezpodstawność postawionych mu zarzutów.

Cała ta kampania, jak również echa jej na ławach prasy, wpłynęły na stan zdrowia mgr. Zychowicza, któremu uniemożliwiono egzystencję zarobkową i doprowadzono do zniszczenia równowagi nerwowej.

W tym stanie rzeczy, zastrzegając sobie dochodzenie dalszych roszczeń odszkodowania za rostrój zdrowotny, za niezdolność do pracy, za uniemożliwienie egzystencji zarobkowej — domaga się mgr. Zychowicz od Ubezpieczalni Społecznej odszkodowania za krzywdę moralną w kwocie 50.000 zł.

Życzenia Wys. Komisarza dla Żydów

Odszkodowanie dla rodzin ofiar terroru arabskiego

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. Wczoraj wieczorem Wysoki Komisarz dokonał otwarcia parku im. króla Jerzego w kolonii Natania. W wygłoszonej mowie Wysoki Komisarz dziękował żydowskim kolonistom Natanii za inicjatywę uczczenia w ten sposób koronacji króla Jerzego, wyrażając nadzieję, że za jego panowania świat nie będzie znał wojny. Wysoki Komisarz dokonał także otwarcia parku im. dra Lewina w osadzie Kfar Szmarjahu. W wygłoszonym przemówieniu wspomniął on o żywej przyjaźni osobistej jaka go łączyła ze zmarłym przywódcą syjonistycznym. Nawiązując do pewnego powiedzenia dra Lewina o „odrzuconej sko-

rupie i zachowanym jądrze“ Wysoki Komisarz życzył Żydom, aby nareszcie opuściła ich skrupa cierpienia i niedoli w krajach obcych.

W drodze do Kfar Szmarjahu pewna wdowa po zabitym przez terrorystę arabskiego Żydie zatrzymała samochód Wysokiego Komisarza i wręczyła sekretarzowi pismo, w którym prosi Wysokiego Komisarza o odszkodowanie za utracone życie męża, jedynego żywiciela rodziny.

W rozmowie z przedstawicielami kolonii Wysoki Komisarz oświadczył, że rząd zapłaci odszkodowanie wszystkim rodzinom, które w czasie rozruchów utraciły swoich żywicieli.

Nieuzasadnione insynuacje

na temat hasła „Praca dla Żydów“

Warszawa, 21. 5. ŻAT. W związku z doniesieniem „Ekspresu Porannego“ z 21 bm. w notatce pt. „Praca tylko dla Żydów znamienna uchwała kaliskiej gminy żydowskiej“ zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej w Kaliszu stwierdza, że na jednym ze swych posiedzeń nowo wybrana rada gminy żydowskiej wyłoniła zbiórkę z członków rady komisję mającą na celu szukanie zatrudnienia dla bezrobotnych Żydów w Kaliszu. Wyłoniona komisja uchwaliła doładować starań w kierunku zwiększenia możliwości pracy dla bezrobotnych Żydów i w tym celu apelować do pracodawców żydowskich, u których powstały nowe placówki pracy, aby w miarę możliwości powoływali na nie pozbawionych pracy Żydów. Odnośna uchwała komisji zawiera przy tym wyraźne zastrzeżenie, że troska o zatrudnienie bezrobotnych Żydów w żadnej mierze nie jest dążeniem ani nie powinna pójść po

linii dążeń do usuwania z zajmowanych placówek lub pozbawiania w inny sposób pracy zatrudnionych robotników nieżydowskich. Prezesem komisji do szukania zatrudnienia dla bezrobotnych Żydów jest p. Michał Eisenberg członek rady z ramienia Bundu. Jest za tym nieprawdą, jakoby na zebraniu gminy żydowskiej w Kaliszu miano uchwalić rezolucję o nieprzyjmowaniu do pracy w firmach żydowskich robotników Polaków. Nie prawdą jest jakoby gmina żydowska rzucić miała hasło: praca dla Żydów u Żydów. Nie prawdą jest także, jakoby w zebraniu mieli brać udział przedstawiciele gminy żydowskiej, kilku radnych miejskich, przewodniczący gminy wyznaniowej i pracodawcy żydowscy. Wreszcie nieprawdą jest jakoby miano również powziąć uchwałę nieprzyjmowania służących Polek.

„Phoenix“ w komisji senackiej

Warszawa, 21. 5. PAT. Na dzień 26 maja br. została zwołana komisja gospodarcza senatu w celu rozpatrzenia noweli do dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie Tow. ubezpieczeń na życie „Feniks“, uchwalonej przez sejm na sesji zwyczajnej.

Zwyczajka pożyczek dolarowych

Warszawa, 21. 5. PAT. W związku z ogłoszeniem w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenia min. skarbu o konwersji papierów dolarowych, emitowanych zagranicą i wyjaśnieniami min. skarbu, złożonymi w tej sprawie na konferencji prasowej w dn. 20 bm., ujawniła się dziś na giełdzie w Warszawie, wybitnie zwyczajowa tendencja dla papierów dolarowych. Zwyczajka ta tłumaczona jest pozytywną oceną warunków konwersji przez sfery bankowe i giełdowe, które uważają je za korzystne dla posiadaczy papierów dolarowych.

Delegacja krakowskiej szkoły przemysłowej u p. ministra oświaty

Warszawa, 21. 5. PAT. P. minister WR i OP dr W. Świątosławski przyjął przybyłe z Krakowa prezydium komitetu obywatelskiego dla przywrócenia krakowskiej Szkole Przemysłowej najstarszej uczelni technicznej w Polsce, charakteru wyższej szkoły technicznej zawodowej w skład delegacji weszli: arch. Ludwik Warth, inż. Julian Freutler i arch. St. Słupski. P. minister wyjaśnił delegacji, że sprawa szkół zawodowych opartych na podbudowie gimnazjalnej żywo go interesuje, że docenia sprawę znalezienia sprawiedliwego rozwiązania zagadnienia uprawnień dla tych absolwentów średnich szkół technicznych, którzy w technice potrafią się wybić i zająć odpowiedzialne stanowiska.

Armia Zbawienia wydalila swego szefa sztabu

Londyn, 21. 5. PAT. Szef sztabu Armii Zbawienia Henry Mapp został wydalony z Armii Zbawienia przez gen. p. Ewę Booth. Mapp domagał się dochodzenia w sprawie pewnych zarzutów, sformułowanych przeciwko niemu. Komisja z 5-ciu członków po rozpatrzeniu sprawy przedstawiła swe wnioski p. Ewie Booth, która postanowiła wydać Mappa z Armii Zbawienia. Wyrok ten jest bezapelacyjny.

Zaprzeczenie pogłosek o misji von Papena w Watykanie

Berlin, 21. 5. PAT. W politycznych kołach niemieckich zaprzeczają pogłoskom, jakoby ambasadorem przy Watykanie miał być mianowany obecny ambasador niemiecki w Wiedniu von Papen. W kołach tych wskazują, że obecny poseł niemiecki przy Stolicy Apostolskiej von Bergen osiągnie granicę wieku dopiero na jesieni. W sprawie jego następcy nie zapadła jeszcze ad na decyzja.

Ślub cywilny ks. Windsoru

Londyn, 21. 5. (R) „Evening Standard“ donosi, że ślub ks. Windsoru z panią Simpson który odbędzie się 3 czerwca, będzie miał charakter cywilny, gdyż władze kościoła anglikańskiego odmówiły zezwolenia na udzielenie ślubu kościelnego ze względu na dwukrotny rozwód pani Simpson.

Śmierć w płomieniach

Wiedeń, 21. 5. W Styrii w miejscowości Anger spłonęła w nocy drewniana ferma. W płomieniach zginęło 7 osób.

— LETNIA KOLONIA WYPOCZYNKOWA Pracowników Umysłowych w Zakopanem na Bystrem daje tani, miły i przyjemny wypoczynek. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Związek Zaw. Żyd. Prac. Umysł. w Krakowie, WW. Świętych 8, tel. 109-97. Prospekty wysyła się na życzenie. 2745K

Fala tajemniczych aresztowań we Włoszech

Londyn, 21. 5. (C) Z całych Włoch, a szczególnie z miast położonych w północnej części kraju, jak Mediolan, Varese, Terni, Bolonia, nadchodzą wiadomości o licznych aresztowaniach, dokonanych wśród osób, podejrzanych o niezbyt przychylnie ustosunkowanie się do faszystwu.

Aresztowania te, które zapoczątkowane zostały jeszcze w miesiącu kwietniu, a które trwały nieprzerwanie do chwili obecnej — trzymane są we Włoszech w najściślejszej tajemnicy. Wszystkie pisma otrzymały surowy zakaz wspominania o tym, mimo to jednak wiadomości te przedostały się za granicę.

Wśród aresztowanych znajduje się duża ilość młodych studentów, artystów, lekarzy

i inżynierów, przeważnie ludzi, którzy do niedawna jeszcze uchodzili za czynnych członków partii faszystowskiej i którzy często brali udział w faszystowskich pismach, czy też w teatrach i rewiach.

Tak np. malarze Luigi Grosso i Aligi Sassu jak i dziennikarz Renato Birroli, zatrudniony w piśmie „Ambrosiano“ dziś aresztowani, cieszyli się najlepszą sławą wśród młodej inteligencji włoskiej. M. in. aresztowana została również 18-letnia Francuzka, Yvonne Assayas, córka paryskiego bankiera, przebywa ona w więzieniu już kilka tygodni, a dopiero ostatnio konsul francuski w Mediolanie rozpoczął starania, by uzyskać jej zwolnienie od władz włoskich.

torsji i bólów żołądkowych. Pobiegł czym prędzej do matki, która zaważwała lekarza. Przybyły lekarz stwierdził zatrucie siarczanem miedzi który wsypano do piwa. Zawiadomiona o tym policja, Małajkę zatrzymała. Dalsze dochodzenie ustaliło, że dawka trucizny spowodowałaby niechybną śmierć, gdyby nie natychmiastowe wymioty.

Pastuch rozszarpany przez buhaja

Katowice, 21. 5. (K) Pasący krowy w Mokrem, pow. pszczyński Stanisław Mandel został w pewnym momencie porwany na rogi przez rozszalalego buhaja. Zanim nadbiegli zaalarmowani krzykiem wieśniacy buhaj zmasakrował swą ofiarę na śmierć.

Katowice, 21. 5. (K) W związku z piękną pogodą letnią, otwarcie miejskiego zakładu kąpielowego na Bugli nastąpi w tym roku zamiast 1-go czerwca już w nadchodzącą niedzielę. Zakład będzie czynny od godziny 8 rano do godz. 20.

Katowice, 21. 5. (K) Dzisiejszy numer „Der Aufbruch“ (organ hitlerowski) został skonfiskowany za artykuł, omawiający stosunki polsko niemieckie

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Zakładów fryzjerskich nie zdemolowano...

Katowice 21. 5. (K) Z Rybnika donoszą: W czasie odprowadzania do komisariatu awanturującego się fryzjera Antoniego Kijanka ten ostatni rzucił się na przodownika policji Franciszka Gwoźdźcia i nożycami fryzjerskimi zadał mu ciężką ranę w plecy. Przodownika Gwoźdźcia w stanie groźnym przewieziono do szpitala zaś Kijanka osadzono w więzieniu. Zakładów fryzjerskich nie zdemolowano..

Chciał otruć swego syna

Katowice, 21. 5. (K) W Kochłowicach został zastrzyżony Józef Małajka pod zarzutem usiłowania otrucia swego nieślubnego syna. Małajka przegraszył proces alimentacyjny zwabił do siebie swego nieślubnego syna 7-letniego Bolesława i ugościł go piwem. Chłopiec po wypiciu piwa dostał silnych

Mussolini wycofa wojska włoskie z Hiszpanii?

[Specjalna służba informacyjna „Now. Dzień.”]

Gibraltar, 21. 5. (B). Nagły odjazd znanego bankiera i przemysłowca hiszpańskiego Juan Marcha, który w pewnej mierze finansuje rząd gen. Franco — do Włoch spowodował wiele pogłosek, które u ludności hiszpańskiej wywołały wielkie zaniepokojenie.

W kołach poinformowanych mówi się, że Juan March, jak również towarzyszący mu w podróży do Włoch ks. Alba został wysłany do Mussoliniego w celu skłonienia go do dalszego popierania akcji powstańczej.

Duce nosi się z zamiarem wycofania wojsk

włoskich z Hiszpanii, ponieważ wiele rodzin żołnierzy walczących po stronie powstańców z rozkazu Mussoliniego prosi go o zakończenie wojny, a nadto, ponieważ sam Mussolini nie cierpliwi się z powodu przewlekającej się wojny.

Gdyby Mussolini zdecydował się na faktyczną neutralność w sprawie Hiszpanii, wówczas gen. Franco, jak się tu ogólnie przypuszcza, natychmiast złożyłby dowództwo armii powstańczej.

Lotnicy niemieccy przyznali się do mordowania księży, kobiet i dzieci

(Specjalna korespondencja „Now. Dziennika“)

Bilbao, 21. 5. (B). Rozprawa przeciw dwóm z czterech aresztowanych lotników niemieckich walczących po stronie gen. Franco została zakończona. Rozprawa trwała 4 godziny. Oskarżeni mieli adwokata baskijskiego, który w sposób wyczerpujący i ofiarny bronił oskarżonych, apelując do sądu o łaskę. Prokurator oskarżał lotników niemieckich o mordowanie księży, kobiet i dzieci w Durango, Guernica i w in-

nych miastach baskijskich, żądając najwyższego wymiaru kary dla oskarżonych.

Obaj lotnicy, Kinzle i Schultze skazani zostali na karę śmierci. Przedstawiciele prasy zagranicznej oraz publiczność, którzy przysłuchiwali się rozprawie, stwierdzają zgodnie, że była ona prowadzona niezwykle fair.

Wykonanie wyroku śmierci dotąd nie nastąpiło i będzie prawdopodobnie odroczone.

Paragraf aryjski i co z tego wynikło?

Warszawa, 21. 5. (A). Uchwała o wprowadzeniu paragrafu aryjskiego przez Stowarzyszenie Kupców Polskich wywołała wielką konsternację w kołach samorządu gospodarczego, gdyż w myśl tej uchwały, przeforsowanej przez delegacje prowincjonalne na ad hoc zwołanym nocnym posiedzeniu, do zrzeszenia nie mogą należeć Żydzi bez względu na wyznanie, a jest rzeczą wiadomą, że do zrzeszenia w obecnej chwili należą poważne firmy, których właściciele są

chrzczonymi Żydami. Kilku neofitów piastuje godności w Izbie Przemysłowo Handlowej, a wicedyrektorem Izby Przemysłowo Handlowej w Warszawie z ramienia kupców polskich jest p. Jabłoński, niedawno chrzczony Żyd. Wobec wytworzonej sytuacji, przez Izby Przemysłowo Handlowej b. minister Klarner zwołał specjalne posiedzenie sekcji dla handlu w Izbie Przemysłowo Handlowej dla zajęcia stanowiska w tej sprawie.

„Won parszywy Żydzie!”

Warszawa, 21. 5. (A). Warszawski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Grojcu rozpatrywał w dniu dzisiejszym rozprawę z serii procesów o obrazę narodu polskiego. Proces ten jest epilogiem niezwykle charakterystycznego zajścia. Pewnego dnia stary handlarz żydowski Hersz Zelig, wędrując po wsiach podwarszawskich przybył do wsi Wysokie i tu napadła go banda chuliganów, którzy obrzucili go kamieniami. Wystraszony Zelig zaczął szukać schronienia po domach, ale wszędzie odprawiano go krzykiem: won parszywy Żydzie! W pewnej

chwili jakaś chłopka otworzyła mu drzwi, ale zauważywszy Żyda, wypchnęła go z powrotem. Handlarz prosił o litość, powołując się na to, że przecież religia chrześcijańska nakazuje litość nad bliźnim, bez względu na to, czy jest Żydem czy nie. W odpowiedzi na to chłopka udała się do miejscowego sołtysa, że Żyd obraził religię chrześcijańską. Na prośbę gminy żydowskiej w Mogilnie organizacja syjonistyczna wysłała na rozprawę obrońcę adwokata Salbego. Rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora.

Niezwykła demonstracja japońskich pracowników autobusowych

Tokio, 21. 5. (C). Pracownicy kompanii autobusowej w Aji pod Tokio, w liczbie 700 osób w czym 200 kobiet, manifestowali wczoraj w niezwykle sposób, protestując przeciw złamaniu niedawnego strajku. — Otóż pracownicy autobusów pozajmowali miejsca w tokijskich kawiarniach i cukierniach w wielkich magazynach, zamówiwszy po filiżance kawy, spędzili w milczeniu po kilka godzin. Kawiarnie pełne gości, pogrą-

żonych w niemej kontemplacji sprawiły niesamowite wrażenie. Policja interweniowała, aresztując przywódców demonstracji, a zarazem przywódców związku zawodowego transportowców. W wyniku strajku pracownicy otrzymali 10 procent podwyżki płac podczas gdy żądali 20 proc. Nowo wybrani kierownicy związku oświadczyli przedstawicielom prasy, że nie zapominają o celu do jakiego dążyli ich poprzednicy.

Lwów, 21. 5. (B). Wczoraj odbyła się konferencja w urzędzie województwa pod przewodnictwem wojewody Bilyka, w której wzięli udział prof. Bartel, prof. Stan. Grabski, prof. Kołankowski, prof. Longchamps oraz wyżsi urzędnicy urzędu wojewódzkiego i przedstawiciele D. O. K. W czasie tej konferencji wojewoda wysłuchał parkowej opinii profesorów

jako znawców prawa publicznego w sprawach, dotyczących samorządu, szczególnie na szczeblu wojewódzkim.

Lwów, 21. 5. (B). Dyrektorem teatru miejskiego został mianowany przez zarząd miasta p. Żarnecki, dyrektor teatru Letniego w Warszawie. O prowadzenie opery ubiegają się śpiewaczka Duda i Wraga

Dzieci jeżdżą przez 14 dni bezpłatnie na kolejach

Warszawa, 21. 5. Wzorem lat ubiegłych ministerstwo komunikacji wprowadza z końcem lipca br. 14-dniowy okres bezpłatnego przejazdu dzieci na kolejach polskich.

Każdy dorosły pasażer jadący za pełnopłatnym biletem kolejowym będzie miał prawo zabrania ze sobą czworo dzieci.

Jazda odbywać się będzie na podstawie specjalnych karnetów kolejowych.

Rodzice odrzuconych abiturientów u min. Świętosławskiego

Warszawa, 21. 5. (A) W związku z ostatnią aferą maturalną we Lwowie, w wyniku której nie dopuszczono do ponownych egzaminów maturalnych 80 uczniów żydowskich przybyła dziś do Warszawy delegacja rodziców tych uczniów. Delegacja ta złożyła dziś ministrowi oświaty prof. Świętosławskiemu memoriał, w którym prosi o uchylene decyzji lwowskiego kuratorium szkolnego. — Gdyby minister odmówił tej prośbie rodzice ci wniosą skargę do NTA.

Katastrofa samochodowa

Warszawa, 21. 5. (A) Na szosie Kutno—Łaniewsko wydarzyła się dziś katastrofa samochodowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą poważnych ofiar. Jadący szosą samochód osobowy, należący do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej a prowadzony przez dziennikarza Rogozińskiego, przewrócił się na zakręcie. Jadące w samochodzie osoby wyrzucone zostały z wielką siłą do rowu a cały wóz uległ zniszczeniu. Dziennikarz Rogoziński i jego żona Barbara jak również jego kuzyn Bolesław Rogoziński z Katowic oraz Bernard Biberstein syn preza sa Tow. Reklamy Międzynarodowej doznali ciężkich obrażeń.

Otworzyła kufer i znalazła draba

Warszawa, 21. 5. (A) Do magazynu i wytwórni przyborów podróżnych i kufrów — przybyła dziś pewna klientka celem zakupu większego kufra. Po obejrzeniu kilku sztuk zgodziła się na nabycie jednego kufra większych rozmiarów. Jakież było przerażenie klientki, kiedy otworzywszy wieko kufra, zauważyła skurczoną postać jakiegoś draba. Okazało się, że w kufrze tym schował się niespostrzeżenie złodziej, który w nocy zamierzał okraść sklep. Złodzieja osadzono w areszcie.

Groźba strajku w przemyśle naftowym w Meksyku

Mexico-City, 21. 5. PAT. Groźba strajku zawisła nad przemysłem naftowym i rafineryjnym. W listopadzie 1936 r. związki pracowników wysunęły żądania znacznych podwyżek płac, sięgających dla niektórych grup aż 50 procent, oraz żądania zawarcia umowy zbiorowej z pracodawcami. Towarzystwa naftowe wysunęły wówczas kontrproponycje, odrzucone przez pracowników, wobec czego zatarg nie został rozstrzygnięty. Dotychczasowa umowa obowiązuje do dn. 27 maja. Związki pracowników oświadczają, iż o ile ich poprzednie żądania nie zostaną uwzględnione, rozpoczną strajk w dn. 28 bm. Przemysł naftowy w Meksyku zatrudnia 25 tysięcy osób. Jak słychać, szereg związków robotniczych zamierza poprzeć żądania robotników naftowych. Wobec powagi sytuacji, oczekiwana jest interwencja prezydenta republiki meksykańskiej.

Łódź, 21. 5. (G). Przy ul. Rzgowskiej 52 w mieszkaniu podinspektora szkolnego Nowaka, zona jego nauczycielka gimnazjum poderżnęła sobie gardło i usiłowała to samo uczynić swej jednorocznej córeczce. W tym momencie wbiegła do pokoju służąca, która wyrwała jej z rąk brzytwę. Nowakowa była beznadziejnie chora na płucę, i nie chcąc być ciężarem dla męża popełniła samobójstwo, chcąc również zabić swe dziecko. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala. Dziecko uratowano

Kronika krakowska

Rabin Fischman w Krakowie

Członek Egzekutywy Syjonist, rabin J. L. Fischman bawi od czwartku wieczorem w Krakowie. Rabin Fischman, kierujący departamentem organizacyjnym Egzekutywy Ag. Zyd., przybył do Krakowa w sprawach organizacyjnych.

1000 zł NA OFIARY W BRZEŚCIU

Związek Stowarzyszeń Humanitarnych Bnej Brith R. P. przekazał na ręce senatora prof. Schorera 1000 zł na rzecz ofiar w Brześciu n. B.

WYSTAWA. DZIEŁ

ARTURA GROTTGERA (1837—1937).

Staraniem Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie w dniu 26 maja br. o godz. 12 otwarta zostanie Wystawa dzieł Artura Grottgera. Zajmie ona siedem sal I. piętra w domu z fundacji Szolayskich przy ul. Szczepeńskiej 11.

Wystawa urządzona jest ku uczczeniu pamięci wielkiego artysty w 100-lecie jego urodzin i 70-lecie śmierci. „Szkoła szlachcica polskiego“, „Polonia“, „Warszawa“, „Litwania“ i wreszcie „Wojna“, to cykle przez niego stworzone, nie mające sobie równych ani w malarstwie polskim ani obcym, a posiadające sławę światową. Obok Matejki najpopularniejszym malarzem polskim jest Grottger.

Podkreślić należy, że w skład Wystawy weszły cenne objekty przesłane przez p. M. Pawlikowskich z Medyki, a obrazujące prawie całą twórczość artysty w latach 1865—1867. Dalej szereg osób prywatnych nadało cenne dzieła, z których wyróżniają się „Modlitwa Konfederatów Barskich“, „Przed Pomnikiem Napoleona“, „Fryne“, dzieła ze zbiorów hr. Tarnowskich ze Śniatynki, z Państwowych zbiorów Sztuki z kolekcji Leona hr. Pinińskiego i wiele innych arcydzieł. Wystawa liczy przeszło 200 prac Artura Grottgera, a w tym połowę stanowią rzadko spotykane obrazy olejne.

Wystawa dzieł A. Grottgera otwarta będzie dla publiczności od środy 26 bm. codz. w godz. 10—14.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Posiedzenie nadzwyczajne Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się dziś godz. 17 pop. Porządek dzienny, 1. Czł. G. Przychocki przedstawi p. Jerzego Manteuffla: Sprawozdanie z wykopalisk polsko-francuskich w Edfu, II, papiirusy i ostraka, 2. Czł. St. Pigoń przedstawi referat p. Ludwika Kamykowskiego pt. „Polski poemat satyrowy“.

Posiedzenie Wydziału Hist. Filozof. Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1. Prof. Antoni Deryng: Funkcja normatywna a wykonawcza w ustroju państwa współczesnego. 2. Prof. Adam Vetulani: Nieznane przepisy synodalne i nieznane polskie synody z XIII wieku.

WZMOŻONY NADZÓR NAD WYKONUJĄCYMI ROBOTY BUDOWLANE

Zarząd Miejski utworzył stanowisko kontrolora uprawnień przemysłowo - budowlanych.

Do obowiązków kontrolora należy badanie, czy wykonawcy robót budowlanych posiadają przepisane uprawnienia przemysłowe i czy dotyczące prace wykonują w sposób zabezpieczający pełną ich odpowiedzialność (stała obecność na budowie).

W razie stwierdzenia nieprawidłowości Zarząd Miejski wstrzyma bezwzględnie wykonywanie robót, a to niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

WYKAZ ZAGUBIONYCH RZECZY

Zarząd Miejski w Krakowie ogłosił spis rzeczy znalezionych w czasie od dnia 1 marca 1937 do dnia 30 kwietnia 1937 r. a złożonych w depozycie rzeczowym Głównej Kasy Miejskiej.

Zarząd Miejski wzywa właścicieli tych przedmiotów, aby zgłosili się w Wydziale finansowym Zarządu miejskiego Oddział Skarbowy Ratusz III p. w godzinach urzędowych od 10—12 codz.

Min. Roman w Paryżu

Paryż, 21, 5. (R) Minister przemysłu i handlu p. Roman przybył do Paryża o godz. 10 min. 45 rano. Na dworcu północnym oczekiwał ministra francuski minister handlu p. Bastid w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa oraz prezesa związku przemysłowców francuskich pracujących w Polsce p. Hueta i przewodniczącego delegacji francuskiej do rokowań handlowych p. Alphan dalej ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz oraz członkowie ambasady i konsul generalny Kara, na koniec członkowie delegacji polskiej do rokowań handlowych z nac. Lychowskim.

Wysiadającego z pociągu min. Romana, powitali min. Bastid i ambasador Łukasiewicz, zaś małżonka dyr. Alphan wręczyła p. ministrowi wiązaną kwiatów. O godz. 12 min. Roman złożył wizytę min. Bastidowi w gmachu min. handlu w czasie której min. Bastid wręczył min. Romanowi odznaki t. zw. wielkiego oficera Legii Honorowej, de-

korując jednocześnie dyr. Dietricha krzyżem oficerskim, a radcę Gedroycia krzyżem kawalerskim tegoż orderu.

W południe paryska izba handlowa wydała na cześć min. Romana obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele francuskich kół politycznych, handlowych i przemysłowych.

Po powrocie do ambasady, w której zamieszkał na czas swego pobytu w Paryżu, min. Roman przyjął rewizytę min. Bastida, z którym odbył dłuższą rozmowę na tematy związane z dalszym rozwojem polsko francuskich stosunków gospodarczych. O godz. 18 min. Roman został przyjęty przez prezydenta Republiki Lebruna w pałacu Elizejskim. Wieczorem grupa przemysłowców francuskich pracująca w Polsce podejmowała min. Romana obiadem.

Podpisanie traktatu handlowego odbędzie się w sobotę na Quai d'Orsay o 18 godzinie.

Miasto kopalń złota zniszczył niesamowity pożar

Manila, (Filipiny) 21. 5. (R) Wielki pożar, jaki wybuchł w mieście kopalń złota Aracale, szaleje z niezmienną siłą. Połowa miasta w obecnej chwili jest zupełnie zniszczona. Wiele tysięcy rodzin pozostaje bez dachu.

Straty oceniane są na przeszło pół miliona dolarów.

Liczba ofiar jeszcze nie została ustalona. Według doniesień prasy, po opuszczeniu mieszkań przez ludność, bandy rabusiów poczęły plądrować miasto.

Bojowa rezolucja akademików endeckich

Wiec w Collegium Novum

Wczoraj w południe odbył się w gmachu Collegium Novum wiec akademicki zwołany przez stowarzyszenia samopomocowe polskiej młodzieży, pozostające pod egidą większości endeckiej. W zebraniach nie uczestniczyła młodzież demokratyczna i lewicowa.

Z ramienia władz uniwersyteckich obecny był prof. Pigoń. Poszczególni mówcy poświęcili uwagę zagadnieniom politycznym, wypowiadając się przeciw rozwiązaniu stowarzyszeń akademickich w Warszawie i Wilnie. Atakowano ostatnią blokadę Domu Akademickiego w Krakowie i domagano się obniżki opłat akademickich.

Zebrani uchwalili rezolucję utrzymaną w o-

strym tonie. W rezolucji tej domagają się zebrać cofnięcia zarządzeń rozwiązujących stowarzyszenia akademickie w Warszawie i Wilnie potępiają organizatorów i uczestników blokady Domu Akademickiego w Krakowie.

Charakterystyczne jest, że zebrani wypowiedzieli się przeciw działalności Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej oraz Towarzystwa „Liga“ uważając, że działalność tych towarzystw wyrządza szkody życiu akademickiemu w dziedzinie samopomocowej i reprezentacyjnej.

Nie zabrakło w rezolucji naturalnie ustępów antyżydowskich, w których endecy domagają się odżyczenia wyższych uczelni.

z wyjątkiem niedziel i świąt, gdzie po udowodnieniu prawa własności zgubione przedmioty zostaną im wydane.

W przeciwnym razie przedmioty te zostaną wydane znalazcom i po upływie lat trzech przejdą na ich wyłączną własność lub też po upływie tego czasokresu zostaną sprzedane w drodze licytacji. Przedmioty ulegające względnie szybkiemu zniszczeniu jak np. skórzane, materialne, papierowe i t. p. zostaną sprzedane w trzy miesiące od niniejszego ogłoszenia.

WCIAŻ OTWARTE OKNA

Nie ujęty na razie sprawca dostał się przez otwarte okno do mieszkania Ochwat Ludwika przy ul. Świętokrzyskiej L. 6 i skradł na jej szkodę leżącą na stole torebkę damską z kwotą 60 zł. i kartami zastawniczymi Kom. Kasy Oszczędności na kwotę 1000 zł.

OKRADLI STARUSZKA

Markiewicz Stefan (lat 76), zgłosił że gdy przechodził Rynkiem głównym przystąpiło do niego dwóch nieznanych mu osobników zapytując o ul.

Filarecką. W czasie gdy tych osobników informował, jeden z nich skradł mu z marynarki portfel z kwotą 60 zł.

IN FLAGRANTI

Silberman Jakub (lat 13), zam. przy ul. Szerokiej l. 35 został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży kieszonek zegarka męskiego wartości 30 zł. na szkodę Karola Krzywińskiego, zam. w Zabierzowie, w czasie gdy ten przechodził ul. Krakowską.

— OTWARCIE SEZONU Sekcji wioślarskiej Makabi w Krakowie nastąpi w dniu dzisiejszym o g. 17. Po przemówieniach nastąpi uroczyste podniesienie flagi klubowej i defilada łodzi wioślarskich. Piękna ta uroczystość jest dorocznym świętem wioślarzy żydowskich i przeglądem ich sił i sprawności sportowej.

Wzywa się wszystkich członków do obowiązkowej zbiórki na przystani przy ul. Tynieckiej.

— WYCIECZKA STATKIEM DO TYŃCA odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 2 w południe z placu Groble. Wycieczkę urządza Sekcja wioślarska „Makkabi“ oraz „Ezra Chalucowa“ w Krakowie

Czytajcie wydanie wieczorne „NOWEGO DZIENNIKA“!

15-to minutowe posiedzenie Sejmu

Marsz. Car nie zdołał zapoznać się z interpelacją w sprawie Brześcia

Warszawa, 21. 5. (Sin.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwało tylko 15 minut. Mimo to przybyli na nie przedstawiciele rządu z p. premierem na czele, przybył również b. prezes BBWR płk. Sławek. Sala była przepelniona, mimo iż na ogół załatwiono tylko formalności.

Na wstępie posiedzenia marszałek Sejmu odczytał zarządzenie Prezydenta o otwarciu sesji i zakomunikował, że o przebiegu poprzednich sesji zdał wraz z marszałkiem Senat relację Panu Prezydentowi, po czym podał do wiadomości, że 25 marca a więc po zamknięciu sesji otrzymał od b. ministra skarbu Zawadzkiego pismo w sprawie krytyki jakiej poseł Dębicki poddał postępowanie p. Zawadzkiego jako ministra skarbu. A mianowicie przy referowaniu zamknięć rachunkowych, poseł Dębicki zarzucił mu działalność na szkodę państwa, przekroczenia budżetowe itd. P. Zawadzki prosi o pociągnięcie go przed Trybunał Stanu. Następnie marszałek doniósł, że poseł dr Zdzisław Stroński pismem z dnia 21 maja zwrócił się do niego o skierowanie do sądu marszałkowskiego sprawy zarzutów, podniesionych przeciwko niemu przez prasę z powodu jego ustąpienia ze stanowiska prezydenta m. Stanisławowa. Sprawę tę marszałek skierował do sądu marszałkowskiego.

Wszystkie projekty ustaw zostały skierowane do poszczególnych komisji. Interpela-

cja opracowana przez posła Sommersteina a dotycząca zajęć w Brześciu została zgłoszona do marszałka Sejmu, ten jednakże oświadczył, że nie miał możliwości zapoznania się z jej treścią, a o przyjęciu do laski marszałkowskiej, zadecyduje na najbliższym posiedzeniu.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

W kularach sejmowych toczyła się dyskusja w sprawie projektu ustawy o podatkach komunalnych. Jak wiadomo bowiem, związek miast a szczególnie prezydent m. Warszawy Starzyński wywierają mocny nacisk w kierunku uchwalenia tej ustawy. Grupa pracy i grupa rolnicza przeciwstawiają się temu wnioskowi. Wniosek ten ma szczególne znaczenie, głównie z tego powodu, że prawie wszystkie miasta wyznaczają pewne sumy na zatrudnienie bezrobotnych. W tym kierunku wywarł również nacisk p. premier, objeżdżając poszczególne miasta, chcąc przyjść w ten sposób z pomocą bezrobotnym. Zahamowanie tego podatku utrudniałoby wyznaczenie sum dla bezrobotnych.

Straszna katastrofa samochodowa

Poznań, 21. 5. PAT. Z Szamotuł donoszą: W czwartek wieczorem na drodze Szamotuły—Kazimierz wydarzyła się katastrofa samochodowa. Przed wioską Kazimierz przez szosę przechodzi tor kolejowy linii Międzychód—Pilewy—Rokietnica. W pewnej chwili na przejeżdżający przez szosę pociąg osobowy wjechał zdążający od Szamotuł do Poznania samochód przemysłowca p. Edmunda Czerniewicza z Poznania. Skutki zderzenia były fatal-

ne. Z pasażerów śmierć znalazł 30-letni Grzegorz Czerniewicz, syn przemysłowca, a p. Edmund Konieczny, budowniczy z Krzyżownik, doznał tak ciężkich obrażeń, że walczy ze śmiercią. Szofer prowadzący samochód doznał również ciężkich obrażeń.

Obu rannych zabrano pogotowie do szpitala do Poznania. Z powodu eksplozji zbiornika z benzyną wybuchł pożar, który zniszczył samochód.

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dzisiaj mają dyżur nocny lekarze: Wolfram Szymon, Friedleina 1, tel. 127-88; Kelhofer Artur, Krasińskiego 4; Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40; Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Dzisiaj mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Brodzińskiego 1.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Stowarzyszenia Rękodzielników Żyd. odbędzie się w niedzielę 23 maja o godz. 10 przed południem w sali Domu Rzeźników i Masarzy przy ul. Berka Joselewicza 14.

- DZIS W KRAKOWIE: „PRZYSZŁOŚĆ—HEATID“ 3.30 pop. plenarne zebranie. „GORDONIA“ 3 pop. ogólne zebranie mitorim z ref. tow. dra Friedmanna — ZWIĄZEK ZAW. HANDL. I URZ. PRYW. 3 pop. Walne Zebranie w Żyd. Dom. Akad. — „BOGRIM I MAGSZIRIM“ 7 wiecz. ref. tow. M. Zarękiego z Palestyny, u. t. „Przed rozstrzygającą chwilą“.

- PRZEDŚWIT — HASZACHAR wzywa wszystkich posiadaczy bloczków szeklowych z ramienia tejże organizacji do zlikwidowania akcji szeklowej najpóźniej do dnia 2 czerwca. Akcję likwidacyjną prowadzi kol. Brand codziennie w lokalu org. przy ul. Wielopole 24/I. p.

- TOWARZYSTWO PRYW. GIMN. ŻENSKIEGO IM. EMILI PLATER obchodzi w dniu 26 bm. czterdziestolecie istnienia. Na program obchodu złożą się: uroczyste nabożeństwo o godz. 8.30 w kościele św. Anny, akademie jubileuszowa w salach Gimnazjum, wspólna wycieczka autobusami do Ojcowa. Towarzystwo zaprasza b. uczniów zakładu do wzięcia udziału w uroczystości po uprzednim zgłoszeniu się do Dyrekcji Gimnazjum (Kraków, ul. Piłsudskiego 13).

CRACOVIA — MAKKABI

Doskonale grająca w tegorocznym mistrzostwie szczyptorniaka, drużyna Makkabi napotyka dzisiaj na swego najgroźniejszego rywala — Cracovię!

Cracovia dysponująca wielkim rezerwuarem graczy desygnuje do dzisiejszego spotkania najsilniejszą jedynastkę ze znanymi olimpijczykami Filipkiewiczem, Plucińskim, Rezichem, Lubowieckim i świeżo pozyskanym doskonałym Ogrodzińskim na czele. Również Makkabi świadoma ciężkiego zadania odpowiednio przygotowała się do dzisiejszego meczu. Zobaczymy więc w akcji obu Rittermanów, Sonnenscheina, Pempera no i krakowskiego króla strzelców Portnoja.

Początek tych niezwykle interesujących zawodów o godz. 5.30. Poprzedzą zawody lekkoatletyczne i juniorów.

NATURA DAŁA CI URODĘ

GEDIB

Cedib obdarzy cię niekmem

KREMY. PUDRY

PIŁY GATOWE I TARCZOWE wyrobu **HUTY POKOJU**
z pełną gwarancją sprzedaje po cenach konkurencyjnych
HURTOWNIA ŻELAZA, Ch. NATTEL
Kraków, MOSTOWA 14

MYDŁO Z KORONA



Z MONOGRAMEM



1-go gat. i najwyższej wydajności wszędzie do nabycia.

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych

UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109 05

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr 112 z dn. 19 maja 1937 przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

- 1) pochodni acetylenowych,
- 2) zamki zwrotnicowe z terminem składania ofert do dnia 14 czerwca b. r.

KWIATY

Palacio
de Fleurs
KRAKÓW, UL. DULSKA 2
TEL. 135-77

WŁ: ARTUR SPIRA

Sprzedaż

FORTEPIAN „Schweighofer“ koncertowy — za bezcen. Kraków, Floriańska 20, mieszkanie 4.

NA LATO wygodne **GORSETY**, biustniki poleca O. Nadelowa, **RYNEK GŁ. 9**, Pasaż Bielaka. 2470k

LODOWNIE — chłodnie poleca na spłaty „Ideal“, Katowice Słowackiego 20. — 2593k

KOSTYMY KAPIELOWE oraz bezrekawniki — poleca najtaniej Pracownia trykotaży Samuela Felmana na Kraków, Sebastiana 23. 2787k

PRAWDZIWA przyjemność sprawia zakup bielizny w fabryce „Paw“, Kraków, Floriańska 4, gdyż piękne wykonanie, najmodniejsze wzory, ogromny wybór, budzą u każdego zachwyt.

OKAZYJNIE tania sprzedaż **GLINIANSKICH** kilimów, dywanów ręcznych i gotówkę na raty. Kraków, Rynek Gł. 14/II piętro.

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej. Kraków, BRACKA 13. 3452k

KÓSZULE sportowe i pyłajmy w wielkim wyborze poleca najtaniej Wytwórnia „Lira“ Szewska 18. 2312k

“OLLA” GUM.?

„OLLA“ GUM. ? JEST DOWODNIE NAJBARDZIEJ ROZPOWISZCZONĄ MARKĄ NA KULI ZIEMSKIEJ! NIE ISTNIEJE MARKA LEPSZA, CZY TEŻ PEWNIĘSZA OD „OLLA“ GUM. ?, GDYŻ „OLLA“ JEST BEZPRZECZNIEM NIEPRZEĆCIGNIONA TAK W IWEJ JAKOŚCI, JAK I DELIKATNOŚCI!

5 nowoczesnie urządzonych fabryk, patent amerykański, Dr. Balaşa Nr. 1959704, ponad 40 lat doświadczenia i specjalizacji!!!

Zdrojowiska

SZCZYRK — **WILLA „HANKA“** poleca duże słoneczne pokoje. — Obszerne ogród — graniczny, z lasem i rzeką, kuchnia rytualna, pod zarządem B. Mandelbaumowej. Zgłoszenia do 1 czerwca Miodowa 3/2. 2199g

SZCZYRK willa „BAJKA“ poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerne ogród. Duża nowo-wbudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k

RABKA. Idealne wakacje dla dzieci, młodzieży. Piękna willa, elektryka, telefon, radio. Ogród zabaw, szklarnia, huśtawka, kołowrót, waga. Troskliwa i fachowa opieka. Smaczna kuchnia rytualna. Ceny niskie. Taitelbaumowa, Kraków, Gazowa 13, 2-4 pop. 2199g

RABKA. Pensjonat pełnokomfortowy „Poranek“ — pod zarządem Anny Fränklowej, Elzy Felnerowej poleca pokoje słoneczne, — smakowita kuchnia rytualna. Przyjmuje się dzieci szkolne młodzież pod troskliwą odpowiedzialną opieką. 2614k

RABKA „PALACE“ LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 825. 2740k

RABKA mieszkania trzy i dwupokojowe, nowoczesnie urządzone, kuchnia, łazienka, etc. najpiękniejsze centralne położenie — do wynajęcia. Garaże. Zgłoszenia: arch. Machniewski, Rabka, lub Kraków, tel. 123.60. 2735k

RABKA

pełnokomf. pensj.

„UCIECHA“

pod nowym zarządem **Drowej BUSSMAKOWEJ** Kuchnia wykwiłtna

RABKA. Pensjonat dla dzieci i młodzieży, — „SWOBODA“. Dom komfortowy, piękne położony. Polana, las. Troskliwa opieka pedagogiczna. Pod zarządem HELENY BAUMGARTEN, 2625k

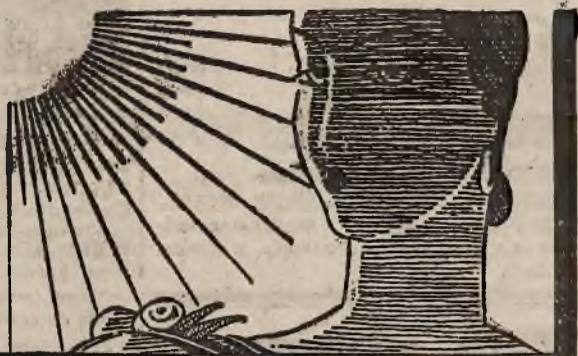
RABKA „Anna“ telefon 258 pod zarządem Mandelbaumowej poleca pokoje a bieżącą ciepłą i zimną wodą Ceny w I. szym sezonie niskie. 2537k

RABKA telefon 200. Pełnokomfortowy Pensjonat „SULIMA“ Gusty Melcerowej otwarty maj, czerwiec. Ceny niższe. 2461k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „ROKITNA“, poleca pokoje słoneczne z wykwiłtnym utrzymaniem. Ceny niższe. Geldzahler Vogelzinger. 2791k

RABKA. Pensjonat komfortowy naprzeciw Łazienek „Ignacówka“ Biały Domek I. Sokół pod zarządem M. Grubnerowej poleca pokoje słoneczne z balkonami piękna polana otoczona lasem, kuchnia rytualna, wykwiłtna i obfita na sezon I. szczytowa całodzienne utrzymanie po 4.— zł. 2038g

NE UNIKAJMY SŁONCA
OD PIĘGÓW
UCHRONI NAS KREM



CAZIMI-METAMORPHOSA

RABKA willa „Irys“, pięknie położona, ogród, polana, blisko łązinek, przyjmuje **DZIECI I MŁODZIEŻ**. Fachowa opieka pedagogiczna i lekarska. Rytmika, sporty, radio, patefon. — Kuchnia wykwiłtna. — Zarząd: Mgr. Salomea TUCHFELD i Cyla Tuchfeld kierowniczką przedszkola. Zgłoszenia Starowiślna 41/4. godz. 8-8. 2103g

RABKA. Pensjonat „LESNICZANKA“. Nowy zarząd. Pokoje słoneczne, werandy, taras. Woda bieżąca, radio, patefon, telefon. Położenie piękne obok parku, łązinek. Kuchnia obfita rytualna. Ceny przystępne. 2151g

RABKA. Willa Amerykańska blisko Zdroju, ulica Piłsudskiego, poleca piękne słoneczne pokoje kuchnia wykwiłtna rytualna. Przyjmuje również młodzież i dzieci, opieka troskliwa pod kierownictwem profesora H. Jaryczowera nauczyciela szkoły powszechnej. Gry sportowe, gimnastyka poranna pod kierownictwem dypl. stud. Wychowania Fizycznego U. J. Zgłoszenia profesor Jaryczowera Kraków, Bożego Ciała 31. 2142g

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe **PENSJONATY STOBCHOWEJ** — „JANINA“ tel. 260. — „JEDYNACZKA“ — tel. 273 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwiłtna kuchnia rytualna. **CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE.** 2300k

DLA DZIECI WYPOCZYNEK W RABCE. Zarząd: Dr. MED. BLUMENSTOCK i DORA BLUMENSTOCK kierowniczką przedszkola. Zgłoszenia: Kraków, Miodowa 17/2 3-5. 2209g

RABKA - ZDRÓJ naprzeciw Zakładu kąpielowego po gruntownym remoncie prowadzą obecnie swój znany pensjonat „Wawrzyńcówka“. Polecam piękne pokoje z balkonami wodą bieżącą, dużym ogrodem, przyjmują również dzieci pod miarząską opieką. — Zgłoszenia Ewa Malucowa, Rabka — telefon 240. 2185g

DLA DZIECI PENSJONAT „LILIA“ W RABCE ZDRÓJU. Przyjmuje dzieci od 4-15 lat, kierownictwo fachowych instruktorów, 5 razy w tygodniu. Kuchnia rytualna. Ceny b. przystępne. Zgłoszenia **KRAKÓW.** Mgr. I. Wild, Przemyska 8 Tel. 107-64. 2207g

KRYNICA. — Pensjonat „GRAND“ poleca słoneczne, komfortowe pokoje, wykwiłtną rytualną kuchnię. Polana do leżakowania. — Radio. 2794k

KRYNICA. — **WILLA ULANA DEPTAK** pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także dietetyczna. Ceny niskie. 2380k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Royal“ gruntownie odnowiony ciepła i zimna woda w pokojach, duży taras, radio w każdym pokoju, pod zarządem Loli z Becków Herzogowej. Otwarcie 10 maja, telefon 269. 2428k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „TOSCA“. Kuchnia wykwiłtna. Auto. Ceny przystępne. Strelingerowa. 2600k

KRYNICA. PREMIA DLA CZYTELNIKÓW. Pokoje słoneczne z komfortem, — wykwiłtną rytualną kuchnię poleca **PENSJONAT „GRAND“.** Czytelnicy „Nowego Dziennika“ otrzymują w pierwszym sezonie 20% zniżkę za okazaniem tego inseratu. 2793k

KRYNICA. Komfortowy pensjonat „Jasna“. Kuchnia, rytualna, obfita. Ceny przystępne. Bappaport. 2795k

KRYNICA. — Pensjonat „Metropol“ gruntownie odnowiony, woda w pokojach. Kuchnia rytualna. Ceny przystępne. Irom. 2796k

KRYNICA — pensjonat „BAJKA“. Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwiłtna, tani sezon wiosenny. Drowa Löwowa i C. Golligerowa. 2392k

MUSZYNA Zdrój. Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży. Kuchnia wykwiłtna rytualna. Wzorowa opieka pedagogiczna. — **EDELSTEIN** nauczyciel „Mizrachi“. Starowiślna 64. 2181g

MUSZYNA — ZDRÓJ. Nowo-wybudowany pensjonat „Szarotka“ obok małej plaży i lasu, poleca pokoje. — Kuchnia warszawska. Radio, patefon. Ceny przystępne. 2188g

MUSZYNA — ZDRÓJ. Pensjonaty: „IRENA“ i „ZONKA“ Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa - Günsberg. 2559k

MUSZYNA. — Pensjonat „RUCZAJ“ pięknie położony — centrum. Ceny niskie. Informacje: Hela Heitner, Kraków, Przemyska 4. 2359k

ZAKOPANE PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „GRANIT“ z własnym parkiem (obok Krupówek) po gruntownym odnowieniu pod zarządem Mandelbaumów otwarty od 1 czerwca. Kuchnia rytualna Tel. 12-73

DZIECI do „UCIECHY“ w **ZAKOPANEM** Kier. pedagog. Mgr. Dunka KERNER Kraków, Florjańska 15. — tel. 147-97, godz. 4-5. Zarząd: inż. Genia LEUCHTEROWA, Zakopane „Uciecha“. 2655k

ZAKOPANE. TANI ryczałtowy pobyt dla **DZIECI I MŁODZIEŻY** w pensjonacie „OPIEKA“ DROWEJ BLOCHOWEJ. Zgłoszenia: ul. Tomaszka 18. 2799k

NAD MORZE do pensjonatu zabierze ograniczoną grupę młodzieży szkolnej Mgr. Greisman nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia Felicjanek 16, m. 9. 19½-20½. 2071g

KROŚCIENKO n/D Pensjonat „KWIATEK“ R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje. Ogród — Plaża. — Wykwintna kuchnia rytualna. 2179g

PENSJONAT w miejscowości klimatycznej do wydzierżawienia lub sprzedania. — Wiadomość Kraków tel. 165-07 lub posta restante „Ch. G.“ 2200g

ZAWOJA: — „JASNY DWOREK“, piękne, słoneczne pokoje z kuchniami do wynajęcia. — Wiadomość: Kraków, telefon 124-68 — między 4-6 popoł. 2147g

ZEGIESTÓW Zdrój. Pensjonat Zaciśze. Od 1 czerwca poleca pokoje słoneczne z balkonami w pięknie położonym miejscu. Kuchnia ściśle rytualna, pod kierownictwem p. Landwirthowej. — Obsługa pierwszorzędna. — Ceny przystępne. 2184g

Kupno Kier. Uł. Sienkiewicza 10. plac najwyższe ceny Jarosławski. Wąska 12. tel 147-19. 1186g

MIKROSKOP w dobrym stanie kupię za gotówkę. — Zgłoszenia: Laboratorium Meteor, Katowice, Woiewódzka 7. 2218g

Sprzedaj

TAPCZANY, otomany materace, poduszki, łóżka poleca „MARS“ przyjmując naprawy na dogodnych warunkach **ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA** — Kraków, Krakowska 44 tel. 174-83. 2195g

KAWIARNIA w Krakowie (centrum) dobrze prosperująca do sprzedania. Oferta Nowy Dziennik pod „Okazja“. 2192g

DYWANY perskiej roboty oraz mechaniczne, nowoczesne meble stalowe-chromowane poleca „Persia“ Kraków, Grodzka 18. 2421k

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, do godne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki tylko zł. 49.— Skład fabryczny „METAL“ Dietla 58. 2172k

DYWANY ręczne kilimy, **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

MEBLA kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szklakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

ODCISKI uszuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy, Drogeria **SCHAPSENHONA** Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWI tępi doszczętnie oryginalny pływ **JOK** Drogeria **SCHAPSENHONA**, Kraków Plac Nowy. 1121k

LODOWNIE — Chłodnia — Konserwatory największy wybór. Również sprzedaż ratalna. Wytwórnia Sattler, Kraków Stradom 18. 1429k

MEBLE KOMBINOWANE, pięknie i solidnie wykonane — tanio: Fabryka mebli „STYL“ WISŁNA 8. — Uwaga na adres! 2531k

KILIMY artystyczne — narzuty — obicia meblowe Grünerowa, — Kraków — św. Tomaszka 26. 2589k



DO sprzedania kasa ogniortwała, wiedeńska, ul. św. Jana 8, m. 3. Telefon 112-32 2199g

SPRZEDAM okazjynie zakład rysowniczy z maszyną. Bonifraterska 3, m. 3. 2174g

SPRZEDAM zaprowadzony sklep farb. Oferty do Adm. Nowego Dziennika pod „5000“. 2065g

GARNITUR salonowy odpowiedni dla lekarza oraz różne sprzęty sprzedam. telefon 144-02. 2190g

SPECJALNE MODELE dla Pań cierpiących na wzdęcia poleca „**ŁUCJA**“ **KRAKÓW, SUKIENICE 29** Telefon 167-40

LODOWNIE nowoczesne — „FRIDDO“ dla restauracji, mleczarń, cukierń, sklepów spożywczych, pensjonatów, szpitali, gospodarstw domowych. Rewelacyjne niskie ceny od zł. 57.50. Sprzedaż gotówkowa i ratalna. **KRISCHER — KRAKÓW, Florjańska 9.** 2721k

PODPINKI w wielkim wyborze od zł. 5.50 poleca wytwórnia Ch. Affenkrant, — Kraków, Stradom 15. Dla pensjonatów specjalny rabat. 2211g

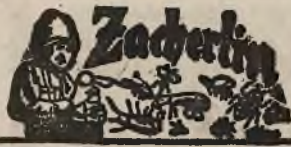
OKAZJA! Pończochy naturalny jedwab 8.90. Rekawiczki jedwabne całuski 1.50. „Zródo Pończoch“ — Kraków Pl. Dominikański 1

OTOMANY tapczany, fotel-łóżko, poduszki, różne łóżka polowe. Zakłada nowe sprężynki - chodnik do łożek, „Perfekt“ (dywanowe) wszelkie reperacje gruntownie — tanio. — Schnitzer, Zakład Tapicerski, Starowiślna 85. —

RABKA Pensjonat „S W I T“ pod zarz. Henryka BECKA tel. 218 uprasza o wcześniejsze zamówienia

Wzorowa kolonia harcersko-wypoczynkowa w Zawoju dla dziewcząt i chłopców od 10-16 lat pod pierwszorzędym nadzorem. — Zgłoszenia: Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie Rynek Gł. 12 II. p. od godziny 18-tej do 20-tej

RABKA pensjonat OPIEKA pod zarządem **HOCHMANOWEJ i STRASSEROWEJ** otwarty od 10 maja. Telefon 326



NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK PRZECIW WSZELKIM OWADOM jest tylko „Zachertin“ Oryginalne opakowanie wyłącznie we flaszkach. Do nabycia w drogeriach i składach farb.

Pocztę szyfrową inserterową

należy wysłać w ciągu całego dnia
tylko
do skrzynek
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a która opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

AGENTA domokracząc kilmów, poszukuje. Kraków, Bzeczowska 5, m. 12. 2175g

POSZUKUJEMY fachowego elektryka do prowadzenia kuchni w Klubie Towarzystwim. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Kaucja 600“.

ZASTĘPCA kawaler obrotowy reprezentatywny chętnie s brzozy kolonialnej lub farbiarskiej za stałą pensją z kaucją poszukiwany przez fabrykę. Zgłoszenia Wieliczka Skrytka pocztowa 1. 2158g

Posad poszukują

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuciarskie przyjmie — obecnie bardzo tanio — firma H. Friedl. Grodzka 39. I. p. tel. 13701. 1936g

WDOWA po adwokacie — kulturalna, znająca gospodarstwo, obejmie zarząd pensjonatu lub inną posadę w tymże zakresie. Zgłoszenia pod „Zdrojowisko“ do Adm. Nowego Dziennika. 2206g

MŁODA energiczna paniąka poszukuje posady kassjerki, inkasentki lub sprzedawczyni za złożeniem kaucji. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Kaucja 1000 zł.“ 2218g

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej poszukuje posady pomocnicy księgowej. Specjalność: maszyna, stenografia, księgowość. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Sumienna“.

WYCHOWAWCZYNI z kilkuletnią praktyką i znajomością szycia poszukuje posady do dzieci od lat 3. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Energična“.

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA w Krakowie z odrośnieniem i bez odrośnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 16 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

Różne

NAJMODNIEJSZE KARNISZE do firanek, oprawa obrazów, LUSTRA szlifowane, poleca najtaniej — Klipstein, Dietla 87 (róg Starowiślnej).

PIERWSZORZĘDNY zakład krawiecki poszukuje dobrego fachowca z kapitałem do spółki. Oferty Nowy Dziennik pod „Dobry punkt“.

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe olbrzymi wybór — fabryczne cen. „Maszynodom“ Max Löwenstein Kraków Zwierzyniecka 11. 2432k

STARA garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu. KOZŁOWSKI, Telefon 148-62. 1905k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12. m. 3. 1802g

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kieszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam li-czne podziękowania. 2779k

ŚWIATOWEJ ŚŁAWY

HAYA PUDER

DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W ROZOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM

„HAYA“ mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH

Wyrób i skład:

Apteka S. HAYA Lwów, Kołtataja 12

„BELLOT“ usuwa owłosienie z cebulka. Na żądanie usuwa owłosienie we firmie. Prospekty wysyła: Schönwald, Kraków, Dietlowska 31. 2495g

DO PIELEGNOWANIA obchorych i położone w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielegniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

LODOWNIE — CHŁODNIE

MASARSKIE, RESTAURACYJNE I POKOJOWE
WYKŁADANE KAFELKAMI b. higieniczne

Wytwórnia **GOLDSTEIN**

KRAKÓW — SZEWSKA 17 telefon 178-47

USUWAM zbędny zarost szybko i zupełnie nieszkodliwie dla skóry. Preparat sam też do nabycia. — Groble 16. 2074g

FUNDACJA żydowska przyjmuje ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce, leżaki. Zgłoszenia Leowenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

STOWARZYSZENIE „Tomhej Ojras“ zawiadania że zbiorca w Lag B'omer 29 kwietnia przyniosła zł. 147.20. 2195g

WŁAŚCICIEL realności, rutynowany administrator — prawnik, przyjmie administrację domów w Krakowie. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „Zabezpieczenie“ Biuro Ogłoszeń Statlera, Kraków. 2772k

3.50 czyszczenie ubrania
PERLA Centrala **WOLNICA** 8. 1027k

SMACZNE obiady po niższej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 1278g

Lokale

POSZUKIWANY pokój 2-osobowy z osobnym wejściem, z użyciem łazienki przy ulicach Sarego, Jasnej, Sebastiana, Gertrudy, Dietla. Zgłoszenia „Czystość“ Nowy Dziennik. 2214g



Jak rozdzielano ulotki w okresie kamiennym.

USKUTECZNIAJMY facho-wo przeprowadki w miejscu wozami meblowymi — zamieszczone samochodami ciężarowymi. Ceny przystępne. „Express“, Kraków, Młodowa 20, tel. 14581. 2781k

POKÓJ duży słoneczny do wynajęcia. Radziwiłłowska 13, m. 3. 2205g

DWA pokoje, kuchnia, — przedpokój z całym urządzeniem w centrum miasta odnajmę na czas od 20. VI. — 20. VIII. Rynek Kleparski 13/3. 2210g

DO WYNAJĘCIA ZARAZ 4 **OBSZERNE** ubikacje frontowe łącznie lub pojedynczo I piętro centrum handlowe Krakowska 1 — (róg Dietlowskiej) na cele handlowe lub przemysłowe. Oferty pod „Lokal“ do Adm. Nowego Dziennika. 2035g

DO wynajęcia zaraz pełnokomfortowe, jasne 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, piękny widok na Wawel i Wisłę. Dojazdowa 5, przeznaczone Kościuszki. Dozorca. 2776k

MIESZKANIA trzech- i dwupokojowe, komfortowe, wolne, Batozrego 7/6. 2778k

DO WYNAJĘCIA od zaraz lokal sklepowy przy placu Zgody 2 o dwu ubikacjach nadający się na lekki przemysł lub wyszynk. Zgłoszenia pod „Sper“ do Adm. Nowego Dziennika. — 2798k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, do wynajęcia. Al. Słowackiego 40. Dozorca wskaże. 2677k

TRZYPOKOJOWE komfortowe I. p. i **DWUPOKOJOWE** komfortowe III p. Kościuszki 50 wolne. Do oglądania godz. 11—1 i 3—6. 2652k

CZTERO pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie II piętro do wynajęcia od 1 czerwca Starowiślna 39 dozorca wskaże. 2222g

LOKAL około 400 m² na I piętrze o 15. tu oknach we-neckich, składający się z obszernej hali i kilku pokoi, centralnie ogrzewany do wynajęcia od 1 czerwca. Kraków, Karmelicka 16. 2727k

SYPIALNIE

nowoczesne
pierwszorzędne, tanio
ARTUR SPIRA
Kraków, Rynek Gł. 15/1 p.

DO wynajęcia mieszkanie 3 lub 4-pokojowe. Al. Słowackiego 56. 2259g

OKAZYJNIE odstąpię lokal frontowy Starowiślna wraz telefonem. Tani czynsz. Wiadomość: Dajwór 3/4. 2222g

MIESZKANIE trzechpokojowe, pełnokomfortowe, — Działnica VIII do wynajęcia. Telefon 116-09.

DO wynajęcia 3 pokoje — kuchnia, łazienka, przedpokój, komfort, III piętro, ulica Stradomska. Wiadomość: Agnieszki 2, m. 22. 2159g

LOKAL sklepowy frontowy Starowiślna 64 do wynajęcia. Tel. 175-26. 2180g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez saraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 2. 2180g

Interesy handlowe

PRZYSTAPIĘ jako spółnik względnie kupię fabrykę wody sodowej. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Finansista“.

POSZUKIWANY spółnik do dobrze prosperującego interesu branży księgarskiej w śródmieściu. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Kapitał“.

POSZUKUJĘ spółnika z kapitałem do rentownego przedsiębiorstwa z kapitałem od 6—8.000 złotych. Zgłoszenia pod „Uczciwość“ do Adm. N. Dziennika. — 2224g

Nauka i wychowanie

KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturjentów i abiturjentek gimnazjalnych i wyższych studentów handlowych, rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem **ZOFII SCHÖNGUTOWNEJ** W.W. Świętych 8, front 1. p., telefon 109-97. Wpisy codziennie od godziny 9—18. OPŁATY MINIMALNE. 2214k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JEZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 2390k

CHCESZ ratować rok szkolny, bierz skuteczną korepetycję niemiecką, francuską. Wiadomość: Fotohelios, Floriańska 21. 2186g